

# Wiadomości Diecezjalne

## LUBELSKIE

### Akta Stolicy Apostolskiej.

List J. Ś. Piusa XI z Opatrzności Bożej Papieża, którym ogłasza Nadzwyczajne Lato Miłościwe oraz Powszechny Wielki Jubileusz w chwili, gdy dobiega końca dziewiętnaście stuleci od dokonanego odkupienia rodzaju ludzkiego\*).

PIUS XI PAPIEŻ

Biskup, Sługa Sług Bożych,

*Pozdrowienie i Błogosławieństwo Apostolskie wszystkim wiernym, do których wiadomości dojdzie list niniejszy.*

Pośpieszamy ze spełnieniem obietnicy danej niedawno, w wilgę Bożego Narodzenia, nie tylko prześwietnemu gronu Purpuratów, ich towarzyszom, którzy przybyli do Nas z życzeniami, lecz także całemu światu katolickiemu, ogłaszając nadzwyczajne Lato Miłościwe oraz powszechny Wielki Jubileusz w chwili, gdy dobiega końca dziewiętnaste stulecie od dokonanego odkupienia rodzaju ludzkiego.

A chociaż właściwa data odkupienia nie jest przez historję ściśle ustalona, jednak sam fakt odkupienia a raczej ówczesny splot nadzwyczajnych wydarzeń tak jest ważny i tak doniosły, że nie godzi się pominąć go milczeniem. Niech zatem pod wpływem tego uszczęśliwiającego zdarzenia ludzie oderwą choćby na chwilę myśli swoje od spraw doczesnych i przemijających, które nimi obecnie tak okrutnie miotają, do spraw niebiańskich i wiecznych; i niech od obecnego położenia niepewnego i przygnębiającego podniosą umysł do owej wiecznej szczęśliwości, do której nas Chrystus Pan powołał, wylewając krew swoją i wyświadczając nam niezliczone i przeróżne dobrodziejstwa. Niech się powstrzymają od zgiełku życia codziennego i „w sercu się swoim zastanowią“ w tym właśnie roku pamiątkowym, jak wielce Zbawiciel nas ukochał i z jaką żarliwością nas wyswobodził z pod niewoli grzechu. A tak gorzeć będą naprawdę wzmożoną miłoś-

\*) W tłumaczeniu J. E. X. Biskupa Dr. Okoniewskiego.

cią i jakby konieczność jakaś przynagli ich do umiłowania Miłującego ich Zbawcy.

Cuda odkupienia. Ku pożytkowi powszechnemu pragniemy tu choćby krótko przypomnieć szereg dobrodziejstw Bożych, z których wyłoniła się także prawdziwa cywilizacja, którą się posługujemy i którą się chlubimy. A więc: ustanowienie najświętszej Eucharystji podczas Wieczery Pańskiej i udzielenie jej poszczególnym Apostołom, obdarzonym godnością kapłańską słowy: „To czyńcie na moją pamiątkę“ \*); męka Jezusa Chrystusa, Jego ukrzyżowanie i śmierć dla zbawienia ludzkiego; mianowanie Marii Dziewicy, pod krzyżem Syna, matką wszystkich ludzi; następnie przedziwne Jezusa Chrystusa zmartwychwstanie, które i naszego zmartwychwstania jest warunkiem i niechybną rękojmią; władza odpuszczenia grzechów niebawem przezeń udzielona Apostołom; tudzież rzeczywisty Prymat, Piotrowi i następcom jego nadany i zatwierdzony; wkońcu Wniebowstąpienie Pańskie, Zstąpienie Ducha Św. oraz opowiadanie po raz pierwszy przez Apostołów Ewangelji w sposób cudowny i triumfalny. Cóżby mogło być, drodzy synowie, bardziej świętego, coś bardziej godnego, aby je pamiątkową obchodzić uroczystością? Z tych bowiem zadziwiających wydarzeń dziejowych i darów Bożych, któremi zakończył się ziemski żywot Jezusa Chrystusa, wypływa dla nas życie, które jest życiem prawdziwym, oraz rodzi się na długie wieki nowy porządek dla całej społeczności ludzkiej.

Te więc wydarzenia rozważajmy całą duszą i czcimy je miłością gorącą w ciągu roku pokutnego. Pobudzajmy się do żarliwej modlitwy, do pokuty za przewinienia swoje, obmyślając modłami i czynkami pokutnymi nie tylko własne zbawienie wieczne, ale i zbawienie całej ludzkości, zwiedzionej tylu błędami, skłóconej tylu niesnaskami i waśniami, znękaney takim brzemieniem trosk, zagrożonej tylu niebezpieczeństwami.

Oby Bóg w miłosierdziu swem sprawił, aby Miłościwe to Lato, które niebawem rozpoczniemy, przywróciło duszom pokój, Kościołowi należytą wszędzie wolność, a narodom wszystkim zgodę i prawdziwy dobrobyt.

Święto pamiątki Ponieważ Jubileusz rozpocznie się od przy-  
Męki Pańskiej. szłych uroczystości Wielkanocnych i na Wielka-  
noc również wygaśnie, uważamy za rzecz słuszną, aby Biskupi zachęcali diecezjan swoich do oczyszczania się w sakramencie Pokuty i pokrzepiania się chlebem eucharystycznym nie tylko w czasie Wielkanocnym, dla zadośćuczynienia przepisom Kościoła, lecz jaknajczęściej i jaknajstaranniej przez całe Miłościwe Lato; aby pozatem w Wielki Piątek z usilniejszą żarliwością rozważali Mękę Pańską. Niech to będzie szczególnie a naprawdę nie najmniejszej wagi owoc tej uroczystości.

Ponieważ zaś odpustu zupełnego, którego niebawem udzielimy, w ciągu tego roku pokutnego dostąpić można będzie

\*) Łuk., XXII, 19 i I Kor., XI, 24.

w Rzymie, pragniemy gorąco, abyście, synowie ukochani, przybywali jaknajliczniej jako pątnicy do Miasta wiecznego; do tego Miasta, które jest jakby ośrodkiem wiary katolickiej i siedzibą i stolicą Namiestnika Jezusa Chrystusa. Tu bowiem można uczcić prześwietne Męki Pańskiej pamiątki, na które nikt z wierzących nie zdoła spojrzeć, aby nie odczuć gorętszej miłości ku Bogu i nowej zachęty do życia doskonalszego. Tu przechowuje się, jak wiadomo, ów stół, na którym według podania Pan Nasz Jezus Chrystus konsekrował Chleb Anielski i zdziwionym uczniom podał siebie ukrytego pod zasłonami Eucharystycznymi. Tu wkońcu, drodzy synowie, wspólnego macie Ojca, który życzliwym czeka was sercem i pragnie uprosić błogosławieństwo Boże na was, na wasze sprawy i wasze poczynania.

Nadto byłoby rzeczą odpowiednią, aby w ciągu tego roku odbyły się częstsze pielgrzymki pobożne do świętych miejsc Palestyny. Niechże tam wierni zwiedzają i czczą wielce nabożnie samą widownię tych świętych wydarzeń, których jubileusz obchodzimy.

Pragniemy również, aby te miejscowości, które przechowują osobliwe pamiątki Męki Pańskiej, w okresie roku jubileuszowego otoczone były szczególnem nabożeństwem.

Udzielenia Ciesząc się nadzieją obfitych owych owoców,  
Jubileuszu. które w duszy już teraz przeżywamy i w pokornej prośbie polecamy Ojcu miłosierdzia, za zgodą czcigodnych Braci Naszych, Kardynałów Św. Kościoła Rzymskiego, mocą Boga Wszechmogącego, świętych Apostołów Piotra i Pawła oraz Własną, ku zbawieniu dusz i pożytkowi Kościoła katolickiego, zapowiadamy niniejszym Listem Apostolskim i ogłaszamy uroczyście, chcąc, aby go przyjęto jako zapowiedziany i ogłoszony, Nadzwyczajny Jubileusz Powszechny w Mieście Wiecznem, rozpoczynający się z dniem 2 kwietnia r. b. i trwający aż do 2 kwietnia roku 1934, w myśl kanonu 923. Wszystkim zatem wiernym obojga płci, którzy po spowiedzi i komunji św. nawiedzą trzykrotnie, już to w jednym i tym samym dniu, już też w różne dni, w jakiegokolwiek kolejności, Bazyliki: Laterańską św. Jana, Watykańską św. Piotra, św. Pawła nad drogą do Ostji i Św. Marji Większej na Eskwilinie i pomodlą się na Naszą intencję, udzielamy i przyznajemy litościwie w Panu w ciągu tego Lata Miłościwego odpustu zupełnego całej kary, którą za grzechy swoje ponosić winni, jeśli poprzednio otrzymali odpuszczenie i przebaczenie popełnionych przez siebie grzechów. W sprawie nawiedzania bazylik zauważyć należy, że wierni, wyszedłszy co dopiero z Bazyliki, mogą do niej powrócić raz i drugi celem drugiego i trzeciego jej nawiedzenia. Ustanawiamy to w tym zamiarze, aby ułatwić wypełnienie warunków.

Jaka zaś jest w ogólności intencja Papieży, wiecie dobrze, drodzy synowie; jaka natomiast jest w obecnym wypadku specjalnym, wyłożyliśmy dość obszernie już poprzednio.

Pozatem postanawiamy, że wierni niniejszy odpust jubileuszowy dostąpić mogą czy dla siebie czy też dla zmarłych tyle razy, ile razy wypełnią przepisane warunki.

Aby modły, które podczas wspomnianych nawiedzeń odmawiać się będą, umysły wiernych goręcej zachęcały i zagrzewały do rozpamiętywania Odkupienia Bożego a szczególnie Męki Pańskiej, postanawiamy i nakazujemy, co następuje: prócz tych modlitw, które każdy samorzutnie według własnej pobożności zaniesie do Boga, należy przed ołtarzem Najśw. Sakramentu zmówić pięć razy „Ojcze nasz“, „Zdrowaś“ i „Chwała Ojcu“ a nadto raz na Naszą intencję; następnie zmówić należy przed wyobrażeniem Jezusa ukrzyżowanego trzykrotnie wyznanie wiary „Wierzę w Boga“ i raz modlitewkę. „Uwielbiamy Cię, Chryste, i dziękujemy Tobie, itd.“ albo inną podobną; następnie należy udać się do Bogarodzicy Dziewicy i rozważając jej boleści, odmówić tam siedm razy pozdrowienie Anielskie „Zdrowaś Marja“, załączając raz uwielbienie: „Spraw to, Matko Święta, itd.“ albo inne podobne; wkońcu zbliżyć się należy do Konfesji i odmówić jeszcze raz wyznanie wiary katolickiej zwykłą formułą, wymienioną powyżej. Ustanowione tu warunki, konieczne do dostąpienia zupełnego odpustu jubileuszowego, ograniczamy dla tych, którzy wskutek choroby albo innej jakiejś słusznej przeszkody w Mieście Wiecznem lub wskutek niemożliwości wyjazdu albo zaskoczeni śmiercią nie zdołali określonej liczby nawiedzeń dopełnić a nawet nie zaczęli ich jeszcze wypełniać, w ten sposób, że pod warunkiem spowiedzi i komunji korzystać mogą z odpustu jubileuszowego tak samo, jak gdyby cztery wyżej wymienione Bazyliki rzeczywiście nawiedzili.

Życzenia Ojca św. Wkońcu zachęcamy was, ukochani synowie, czy zamieszkujeć w Rzymie, czy też jako pielgrzymi przybędziecie, w Panu, byście nie pomijając tak korzystnej sposobności z najgłębszą czcią odwiedzili przestawną kaplicę Św. Relikwii, znajdującą się w Sessorjańskiej Bazylice Św. Krzyża oraz, żebyście wśród modłów i rozpamiętywań wedle zwyczaju przesunęli się przez Schody Święte.

Aby zaś list ten Nasz doszedł łatwiej do wiadomości wszystkich wiernych, zarządzamy, by odbitkom jego, nawet drukowanym, jeśli będą podpisane własnoręcznie przez któregokolwiek notariusza publicznego i zaopatrzone w pieczęć jakiego dostojnika kościelnego, dano taką samą wiarę, którąby się dało temu Listowi, gdyby został przedłożony lub okazany.

Nikomui więc z ludzi nie wolno niniejszego pisma, zawierającego Nasze zapowiedzenie, obwieszczenie, udarowanie i zarządzenie umniejszać, tem mniej zuchwale go zwalczać. Gdyby się kto na to odważył, niech wie, że ściągnie na siebie gniew Boga Wszechmogącego i św. Apostołów Piotra i Pawła.

Dan w Rzymie u św. Piotra, dnia 6 stycznia, w uroczystość Trzech Króli, roku 1933, jedenastego Naszego Pontyfikatu.

*E. Kard. Pacelli*  
Sokr. Stanu

*Fr. A. Kard. Frühwirth*  
Kanclerz św. K. Rz.

*P. Kard. Gasparri*  
św. K. Rz. Kamerlengo

*Józef Wilpert,*  
Dziekani Kol. Prot. Apost.

*Dominik Jorio,*  
Prot. Apost.

## **List Ojca św. w sprawie powszechnej adoracji w dn. 6 kwietnia r. b.**

Papież wystosował do kardynała Marchetti-Selvaggiani, generalnego wikariusza Rzymu, list, w którym daje wyraz pragnieniu, by pierwszy czwartek Roku Jubileuszowego był poświęcony uroczystemu wspomnieniu pierwszego kroku Zbawiciela na okrutnej drodze Męki. W tym celu kardynał wikariusz zarządzi tego dnia we wszystkich kościołach rzymskich specjalnie uroczyste nabożeństwo adoracyjne „godziny świętej” przed wystawionym Najśw. Sakramentem. Celem poparcia swych słów zachęty własnym przykładem i połączenia modlitw wspólnego Ojca z modlitwami dzieci, Papież postanowił udać się wieczorem tego dnia do bazyliki watykańskiej, gdzie będzie osobiście uczestniczył w adoracji „godziny świętej”.

Namiestnik Chrystusowy ufa, że wszyscy bracia Jego w Episkopacie pójdą za Jego przykładem, zachęcając swych wiernych do zjednoczenia się z Rzymem w drogiem i nieodzownem uczczeniu pamięcią gorzkiej męki, którą Serce Jezusowe raczyło przyjąć dla zbawienia rodzaju ludzkiego.

W dalszym ciągu listu Pius XI pisze: „W ten sposób Rok Święty rozpocznie się modlitwą ekspiacyjną, wznoszącą się ku niebu ze wszystkich okolic ziemi, modlitwą, która zjednoczy w Sercu Jezusa serca ludzi wszelkich ras, języków i narodowości, i wyjedna u Majestatu Bożego nawrócenie grzeszników, trwałość coraz większego uświęcenia sprawiedliwych, złagodzenie tej nędzy, która wskutek dzisiejszego kryzysu przygniotła ciężarem cały świat, wreszcie upragniony pokój między wszystkimi narodami. Pragniemy, by w owej godzinie naprawdę świętej wszyscy wierni zjednoczyli się z Nami, modląc się, zgodnie z Naszą intencją, w szczególniejszy sposób za te kraje, gdzie Zbawiciel nasz jest bardziej obrażany, aby i one także powróciły na jedyną drogę zbawienia”.

List kończy się błogosławieństwem apostoelskim dla wszystkich, którzy będą uczestniczyli w tem nabożeństwie.

## **Przemówienie Ojca św. o stosunku kościoła do nowoczesnych prądów w sztuce religijnej.**

Dnia 27 listopada 1932 r. z okazji otwarcia w Watykanie nowej Pinakoteki Ojciec św. wygłosił następujące przemówienie:

Tyle dzieł sztuki, bezprzecznie i zawsze pięknych, jak te, które mamy tu przejrzeć i podziwiać, dzieła tak głęboko natchnione myślą i uczuciem religijnym, że wydają się, jak to dobrze powiedziano, już to cichemi i gorącemi westchnieniami i modlitwami, już to strzelistemi hymnami wiary, już to szczytnem wzniesieniem się i prawdziwym triumfem glorii niebieskiej i boskiej, takie i tak wielka ilość tych dzieł zmusza Nas—jakby nieodpartą siłą kontrastu — do pomyślenia o pewnych innych dzie-

łach, tak zwanych dziełach sztuki religijnej, które zdają się przedstawiać świętość jakby jedynie dla zniekształcenia jej aż do karykatury, a nawet często aż do prawdziwej i rzeczywistej profanacji.

Usiłuje się bronić je w imię poszukiwania nowych dróg i racjonalności tych dzieł. Nowość jednak nie przedstawia prawdziwego postępu, jeżeli nie jest conajmniej równie piękna i równie dobra jak rzecz stara, a zbyt często te rzeczy, rzekomo nowe, są otwarcie brzydkie i świadczą jedynie o nieudolności lub braku wytrwałości w przygotowaniu kultury ogólnej rysunku, a tego przedewszystkiem. Świadczą też o braku przyzwyczajenia do cierpliwej i sumiennej pracy, które to niedomagania i braki dają pole do przedstawienia wyobrażeń—lub szczerze mówiąc — zniekształceń, do których zmierza owa tak poszukiwana nowość, zbyt przypominających pewne wyobrażenia, jakie znajdują się w manuskryptach najbardziej ciemnego średniowiecza, gdy w zawierusze barbarzyństwa zatraciły się dobre tradycje starożytności, a nie zjawiła się jeszcze jutrzienka renesansu.

Podobnie się dzieje, gdy nowa, mieniąca się religijną, sztuka zabiera się do budowy, ozdobienia, wyposażenia tych Domów Bożych i Domów modlitwy, jakimi są nasze kościoły. „Domy Boże i Domy Modlitwy“, oto, według słów Boga samego i słów przez Niego natchnionych, cel i motyw istnienia budowli świętych. To są najwyższe racje, z których nieustannie winna czerpać natchnienie i stale być im posłuszną sztuka, pragnąca być sztuką religijną i rozumną, pod grozą, że nie będzie ani rozumną, ani religijną, jak nie jest już sztuką rozumną, ani sztuką ludzką (chcemy powiedzieć sztuką godną człowieka i odpowiadającą jego naturze) sztuka niemoralna — jak mówią—ta sztuka, która przeczy, zapomina i nie szanuje swej najwyższej racji bytu, to jest udoskonalania natury z gruntu moralnej.

Nieliczne zasadnicze myśli, któreśmy raczej podkreślili aniżeli wyłożyli, pozwalają dość jasno poznać Nasz sąd praktyczny w sprawie tak zwanej nowej sztuki religijnej. Wielokrotnie zresztą wyrażaliśmy to wobec ludzi sztuki i duszpasterzy. Naszem pożądanym, Naszem gorącym życzeniem, Naszą wolą może być jedynie, aby słuchano prawa kościelnego, sformułowanego jasno i usankcjonowanego także w Kodeksie Prawa Kanonicznego, że sztuka, o której powyżej mowa, nie może być dopuszczona do naszych kościołów, a tembardziej wzywana do ich budowy, przerabiania, ozdabiania; z drugiej jednak strony otwieramy wszystkie wrota i chętnie witamy każdy dobry i postępowy rozwój dobrych i szacownych tradycji, które w ciągu tylu wieków życia chrześcijańskiego, w tak różnych warunkach socjalnych i etnicznych, dały tyle dowodów niewyczerpanej wolności inspirowania form nowych i pięknych, tylekroć były badane i uprawiane w podwójnym świetle geniusza i wiary.

Braciom Naszym z Episkopatu przypada, już to z boskiego mandatu, już to z wyraźnych dyspozycji kodeksu świętego, w ich odnośnych diecezjach, jak Nam w całym Kościele, czuwać, aby

tak ważne przepisy tego kodeksu były przestrzegane i zachowane i nic uzurpującego sobie miano sztuki nie obrażało świętości kościoła i ołtarzy, przeszkadzając pobożności wiernych.

Radzi jesteśmy, że możemy przypomnieć, iż od pewnego czasu a także i obecnie, zbliska i zdaleka od Nas, podniosło się niemało głosów w obronie dobrych tradycji, odrzucających i potępiających zboczenia w sztuce.

Ze szczególnem zadowoleniem wspominamy, że wśród tych wzmiankowanych głosów są głosy kapłanów i Biskupów, Metropolitów i Kardynałów i tem uroczyście, zgodne i bardziej pouczające, im większą okazała się potrzeba.

## Z Kurji Biskupiej.

### Diecezjalny zjazd Duchowieństwa.

Na czwartek po niedzieli przewodniej dn. 27 kwietnia r. b. wyznaczamy zjazd Duchowieństwa celem omówienia, oprócz spraw bieżących, przedewszystkiem Akcji Katolickiej w organizacjach katolickich związków męskich i żeńskich.

Zapraszamy w pierwszym rzędzie Księży Dziekanów, a następnie Księży parafjalnych interesujących się z obowiązku i z serca organizacjami katolickimi, aby przez nie budzić w społeczeństwie życie religijne stosownie do zaleceń Stolicy Apostolskiej. Zebranie i narady odbywać się będą, jak zwykle w gmachu seminarjum duchownego od godziny 10 rano. Po południu o godzinie 4 ej odbędzie się oddzielnie zebranie XX. Dziekanów i ich zastępców, gdyby Dziekan nie był obecny.

Lublin, 13 marca 1933 r.

† Marjan Leon, Bp. Lubel.

### Ofiary na ratowanie Bazyliki Wileńskiej.

Piękna i pamiątkowa Bazylika Wileńska uległa pewnemu zniszczeniu i nawet zagrożeniu wskutek kilkakrotnych powodzi i stąd wynikłemu podmyciu fundamentów. Ofiarnością wiernych i księży archidiecezji Wileńskiej zebrano niewystarczającą sumę pieniędzy i najważniejsze zabezpieczenie murów przeprowadzono, lecz siły Wileńszczyzny na dalsze roboty nie wystarczają, przeto J. E. Arcybiskup Wileński wraz ze swą Kapitułą odezwali się do katolików całej Polski i proszą o ofiary. Nasza diecezja musi też odpowiedzieć na to wezwanie godnie do zabytku zagrożonego na drogiej sercu polaka Wileńszczyźnie. Wzywamy więc Wielebne Duchowieństwo, aby się zajęło tą ważną sprawą i wśród swoich parafjan choćby najdrobniejsze ofiary na ten cel zebrało. Z groszy zbiorą się sumy potrzebne, zwłaszcza, jeśli przedstawimy wiernym znaczenie placówki takiej, jak Wilno!

Zebrane fundusze polecamy zaraz odsyłać do Kurji Biskupiej naszej.

Lublin, 15 marca 1933 r.

† Marjan Leon, Bp. Lubel.

## Doroczne sprawozdanie księży wobec swego Biskupa.

Przypominamy Księżom wszystkim 31 statut Synodu Lubelskiego, mocą którego każdy kapłan, zajmujący jakiegokolwiek stanowisko kościelne, obowiązany co rok składać osobiście swemu Biskupowi dokładne sprawozdanie ze swej działalności i ze stanu rzeczy na terenie swojej parafji, czy szkoły, czy też jakiegokolwiek zajmowanego przez się urzędu. Niestety, pewna część księży zupełnie tego nie wykonuje, zapominając o ciężącym na nich takim obowiązku.

Dobry kapłan katolicki nie potrzebuje przypominania, że do swego zwierzchnika powinien się zwracać nietylko, kiedy zabiega o polepszenie bytu, ale przede wszystkim w rzeczach, do których jest powołany. Ma on tyle zawsze zagadnień, w których potrzebne mu jest rozwiązanie, ale i uzgodnienie swej pracy z intencjami biskupimi. Nie trzeba już wspominać o przyzwoitości kapłańskiej względem Biskupa, która wymaga od czasu do czasu zaznaczenia szacunku swemu zwierzchnikowi i uległości dla władzy kościelnej. Człowiekowi szlachetnemu te rzeczy nakazuje serce.

Przypominając o tym obowiązku oświadczamy, że w Kurji Biskupiej będzie prowadzona rejestracja wykonujących ten statut, tam przeto każdy w takim razie winien się meldować i składać krótkie na piśmie swoje sprawozdanie. Nie wykonujący rzeczowego statutu 31 synodu Lubelskiego niech będą świadomi odpowiedzialności aż do odwołania z zajmowanego stanowiska kościelnego bez uprzedniego upomnienia.

Jednocześnie wyrażamy podziękowanie tym zacnym kapłanom, a jest ich wielu, którzy swego Biskupa odwiedzają w sprawach kościelnych, zasięgają jego rady i nie myślą tylko o interesach materialnych i swych doczesnych wygodach. Niech im Boskie Serce Dobrego Pasterza za to błogosławi.

Lublin, 15 marca 1933 r.

† Marjan Leon, Bp. Lubel.

## Księżę długi.

Jak wśród świeckich ludzi, tak też wśród księży spotyka się smutny objaw zadłużenia, które nietylko im zle imię wyrabia, ale i Kościołowi wstyd przynosi, a Biskupowi przysparza wiele kłopotów. Zdawałoby się, iż o tym prostym obowiązku unikania długów, a szczególnie ich regulowania, nie powinno być nawet mowy między duchowieństwem.

Długi robione dla własnych interesów osobistych są bardzo naganne, gdy w terminie właściwym nie są spłacane. Ale i długi kościelne jakiegokolwiek natury, zaciągane bez aprobaty Kurji Biskupiej, nawet na rzeczy kościelne, obciążają osobiście tego, który je czyni i jeśli ich nie pokrywa, to czyni niesumienie. Rada Kościelna nie ma prawa robić długów na rachunek kościoła, a jeśli je czynią członkowie Rady, to sami za nie odpowiadają.



Na kwitach dłużnych, nie aprobowanych przez Kurję Biskupią, niewolno używać pieczętek kościelnych.

Polecamy trzymać się ściśle kan. 1538, który dokładnie wskazuje, jaki powinien być co do długów stosunek do majątku kościelnego. Nietrzymanie się tego przepisu dowodzi albo nieuczciwości, albo lekkomyślności karygodnej.

Smutne doświadczenie pokazuje, że niniejsze wskazówki były wywołane postępowaniem niektórych osób, które przyniosły wiele szkód, a klerowi nieuzasadnionych nawet zarzutów, gdy tymczasem wina spadała tylko na człowieka lekkomyślnego.

Oświadczamy kategorycznie, że niewolno księżom podpisywać żadnych weksli i kwitów obciążających daną świątynię, ani też niewolno na rzecz kościoła zaciągać bez Kurji Biskupiej żadnych zobowiązań.

Nie od rzeczy będzie, jeśli dołączymy i to upomnienie, że księża ani dla celów osobistych, ani dla względów rodzinnych w imię własnego honoru długów zaciągać nie powinni, a zaciągnięte niezwłocznie płacić, choćby to łączyło się z osobistym uszczerbkiem.

Lublin, 15 marca 1933 r.

† Marjan Leon, Bp. Lubel.

### Godzina Święta. ✓

Ojciec św. w piśmie dn. 1 marca r. b. do Kardynała Wikariusza Rzymu wyraził pragnienie, aby w czwartek pierwszy po ogłoszeniu bulli jubileuszowej dnia 6 marca r. b. świat katolicki przez urządzenie w kościołach tak zwanej „Godziny Świętej“ obchodził w porze wieczornej pamiątkę ustanowienia Najśw. Sakramentu, a następnie i konania duchowego w Ogrójcu.

Na taką „Godzinę Świętą“ w bazylice św. Piotra w Rzymie przybędzie i Ojciec święty, aby wspólnie z wiernymi całego świata adorować Chrystusa w Najśw. Sakramencie, modlić się o nawrócenie grzeszników, uświęcenie ludzi, odwrócenie nędzy, a szczególnie o pokój między narodami i upamiętanie prześladowców wiary i krzewicieli bezbożnictwa.

Za przykładem Ojca św. i na wyrażone jego pragnienie biskupi to samo zarządzili i w swoich diecezjach całego świata. Ma się to odbyć w sposób wyjątkowo uroczysty, zwłaszcza w kościołach większych i wspanialszych.

Tą samą myślą ożywieni polecamy urządzić „Godzinę Świętą“ w Lublinie w kościele katedralnym i w kościele św. Pawła, w Chełmie w kościele katedralnym na Górcie, w Zamościu w kolegiacie, a w miastach w kościołach parafjalnych. Gdyby księża uważali za możliwe i w innych kościołach odprawienie „Godziny Świętej“, to chętnie pozwalamy, ale nadmieniamy, że to nabożeństwo winno nosić charakter podniosłości nadzwyczajnej i przy wielkiem zgromadzeniu wiernych; gdyby tego nie było, to lepiej nie urządzać.

„Godzina Święta“ może się odbyć mniej więcej w ten sposób, jak się zwykle w naszej diecezji praktykuje, a więc wystawienie uroczyste Najśw. Sakramentu, odpowiednia gorąca nauka o ostatniej wieczerzy i konaniu Chrystusa w Ogrójcu, akty adoracyjne, z kwadrans ciszy modlitewnej, odmówienie „Przed oczy twoje Panie“, a potem „Święty Boże“ i „Przed tak wielkim“. Całość ma trwać godzinę. Nazajutrz zachęcić do Komunii św. w tej intencji.

Również podczas adoracji mogą śpiewać chóry pieśni do Serca Jezusowego lub o Najśw. Sakramencie. Szczegóły porządku adoracji mogą ulegać zmianie według miejscowych potrzeb. Czas najodpowiedniejszy między godziną szóstą a osmą wieczorem.

W uprzednią niedzielę należy wezwać wiernych, aby się licznie zbrali na adorację.

Lublin, 12 marca 1933 r.

† Marjan Leon, Bp. Lubel.

### **Wielka Relikwia Drzewa Krzyża Św. w Lublinie.**

W Lublinie od wielu wieków w kościele ś. Stanisława Biskupa (dawniej Dominikańskim) przechowuje się wielki skarb religijny w postaci niezwykle wielkiej części Drzewa Krzyża Św. W dziejach Lublina wielokrotnie zaznaczyła się cudowna skuteczność modłów przed tą relikwią. Dość wspomnieć, choćby pismo kasztelana krakowskiego Janusza księcia Ostrogskiego, wyrażające wdzięczność za łaski otrzymane w chorobie, datowane 24 czerwca 1619 r. albo klęskę pożaru miasta w 1710 r. Król Jan Kazimierz 1649 r., jadąc na wojnę ze zbuntowanymi kozakami, przy naszej relikwii o pomoc bożą się modlił. Po zniesieniu unji na Chełmszczyźnie w r. 1875 prześladowani za wytrwałość w wierze świętej tutaj bardzo licznie się gromadzili i u OO. Dominikanów swe potrzeby duchowne zaspakajali, za co potem i sam klasztor rosjanie skasowali. Pobożność ludu wiernego Lublina szczególnie przy Krzyżu Św. swą siłę czerpała.

Niestety, zanikanie tradycji narodowych, zwłaszcza z religją katolicką związanych powszechnie w Polsce daje się zauważyć, a to pod naporem bezbożnictwa i przy opieszałości nawet tych, którzy powinni być raczej na straży pamiątek świętych po ojcach odziedziczonych.

W tym roku jubileuszowym dziewiętnastuset lat Odkupienia świata na Kalwarji na drzewie Krzyża jest naszym obowiązkiem wznowić cześć Relikwii Krzyżowej w Lublinie, rozpowszechnić o niej wiadomość, pobudzić do pielgrzymek i wielkimi uroczystościami kościelnymi podnieść pobożność.

Do tego przynaglają nas słowa Ojca ś. Piusa XI w bulli z 30 stycznia r. b. zapowiadającej Miłościwe Lato na uczczenie jubileuszu Odkupienia rodzaju ludzkiego. Są tam słowa zachęty do odwiedzania Ziemi świętej i Rzymu, a następnie Papież mówi:

„Byłoby rzeczą odpowiednią, aby w ciągu tego roku odbyły się częstsze pielgrzymki pobożne do miejsc świętych Palestyny...

Pragniemy również, aby i te miejscowości, które przechowują osobliwe pamiątki Męki Pańskiej, w okresie roku jubileuszowego otoczone były szczególnem nabożeństwem“.

Tą myślą ożywieni zgromadzajmy się w tym roku częściej i liczniej w kościele dominikańskim lubelskim przy świętej pamiętce Męki Pańskiej. Obchodzą się tu szczególnie dwa święta: 3 maja Znalezienie Krzyża św. i 14 września Podniesienie Krzyża św. Na te dwie uroczystości byłoby wskazane zorganizować liczne pielgrzymki i okazać je obchodzić. Parafje w Niedrzwicy, w Bełżycach i inne dały w roku przeszłym budujący przykład, kiedy w lipcu zjawiły się bardzo licznie i swój dzień święty przy Drzewie Krzyża urządziły w Lublinie tak podniośle i pobożnie, że powszechną uwagę zwróciły, a same ducha swego pokrzepiły. Można więc, porozumiewszy się z ks. Rektorem kościoła, dla każdej lub kilku parafji wybrać dzień nawiedzin Krzyża Bożego, bo wielkie nagromadzenie ludzi na jeden dzień niezawszę przyczynia się do pobożnego skupienia.

Zaleca się rozpowszechnienia książeczki ks. Ign. Kłopotowskiego pod tytułem: „Krótka wiadomość o Drzewie Krzyża św. w kościele poddominikańskim w Lublinie.

Nie wątpimy, że duszpasterze skorzystają z okazji roku jubileuszowego, aby ku zbudowaniu swoich wiernych skupić ich licznie przy czcigodnej pamiętce Męki Pańskiej w Lublinie.

Lublin, 15 marca 1933 r.

† Marjan Leon, Bp. Lubel.

### Obchód Roku Świętego.

Dziewiętnaście set lat upływa od śmierci Boga-Człowieka Jezusa Chrystusa, Zbawiciela świata, a tem samem i od założenia Kościoła Chrystusowego, uposażonego przebogato w organizację mądrą i zaopatrzonego hojnie w środki nadprzyrodzone do zbawiania ludzi. Za to wielkie dzieło błogosławione, które przez długi już czas służy dobru ludzkiemu i za jego trwałość do końca wieków słuszną jest rzecz składać dziękczynienie Bogu i pogłębiać i upowszechniać zrozumienie tego, czego nauczał Chrystus i czego Bóg od nas żąda.

Wśród powodzi jubileuszów, często pustych i bezwartościowych, ten jubileusz Dzieła Bożego zasługuje na szczególne zrozumienie i duchowe wyzyskanie ku ożywieniu życia religijnego w społeczeństwie, które dzisiaj zwłaszcza przechodzi nietyle kryzys gospodarczy, ile przeżycia duchowe wielkiego znaczenia i o wielkich następstwach.

Ojciec św. w przededniu świąt Bożego Narodzenia zapowiedział niezwykle podniośle, jak on to czynić potrafi, że od Niedzieli Męki Pańskiej (2 kwietnia r. b.) do Wielkiej Nocy r. 1934 świąt cały katolicki będzie obchodził „Rok Święty“, czyli Lato Miłościwe, dla uczczenia świętej pamiętki Odkupienia Świata przez Jezusa Chrystusa. Rzeczywiście, pod dn. 30 stycznia r. b. bullą, zaczynającą się od słów „Quod nuper“ ogłosił wielki jubi-

leusz, do którego przywiązał łaski zwykle przyznane dla Roku Świętego. Wezwał wiernych, aby wśród innych rozważań i ćwiczeń świętych związanych z Osobą Chrystusa i jego męką, podążyli, kogo stać, do Palestyny, czyli Ziemi świętej, i tam na miejscu przeżywali wspomnienia życia i dzieł Zbawiciela, jak również aby przybywali do Rzymu, gdzie zamieszkuje Namiestnik Chrystusowy, następca św. Piotra, najwyższy na ziemi Pasterz i Arcykapłan, będący ośrodkiem Kościoła Powszechnego. Kto nie będzie mógł na tę podróż się wybrać osobiście, to niech na miejscu swego zamieszkania myślą i sercem łączy się z obchodem jubileuszowym.

Wzywamy wiernych i duchowieństwo całe, aby w życiu parafjalnem duchownem zaznaczyło łączność swą z tym wielkim obchodem. *Polecamy, aby kaznodzieje d. 2 kwietnia r. b. odczytali wiernym bullę papieską o jubileuszu i następnie w naukach odpowiednich spopularyzowali znaczenie i cel jubileuszu.* Również niech księża zapowiedzą o organizujących się pielgrzymkach do Rzymu lub do Jerozolimy i pośredniczą w zamawianiu biletów pielgrzymkowych. Niejeden gorliwy katolik, mając nieco grosza swego, chętnieby się wybrał na taką drogę, bo to i sprawa Boża, rzecz przyjemna, i kulturalnie pożyteczna. Biuro diecezjalnego instytutu Akcji Katolickiej dostarczy wszelkich informacji dla pragnących wziąć udział w pielgrzymkach.

Zalecamy gorąco, aby w ciągu roku jubileuszowego we wszystkich kościołach, przynajmniej parafjalnych, odbywały się w pierwsze piątki każdego miesiąca nabożeństwa uroczyste do Najśw. Serca Jezusowego, podczas któregoby duże zastępy wiernych przystępowały do Komunii św. i wysłuchały nauki na temat dzieła odkupienia świata przez Boga-Człowieka.

Ponieważ wielu chrześcijan nie zna dokładnie życia i nauki Chrystusa, przeto w tym roku publiczne nauczanie w świątyniach i na zebraniach organizacji kościelnych winno być poświęcone systematycznemu wykładowi historii biblijnej nowego testamentu lub czytaniu ewangelji z odpowiednim objaśnieniem. Takie czytanki na nieszporach lub innych popołudniowych nabożeństwach przyniosą duży pożytek.

Nawet księża bardzo wiele skorzystają, jak przeczytają sobie żywot P. Jezusa takich autorów jak arcbp. Wincentego Popiela, Didona, Meschlera, arcp. J. Teodorowicza i wielu innych. Są też piękne podręczniki polskie do rozmyślania na tle życia Zbawiciela, godne zalecenia. Słowem, pod hasłem: „*lepiej poznajmy Chrystusa!*“--niech duszpasterze skierują swą pracę nad sobą i nad wiernymi, a z pewnością obecny jubileusz wzmoże życie nadprzyrodzone w społeczności naszej.

Lublin, 12 marca 1933 r.

† Marjan Leon, Bp. Lubel.

# Akcja Katolicka.

## Przed zjazdem kwietniowym.

Przy końcu kwietnia, podobnie jak w latach poprzednich, odbędzie się zjazd duchowieństwa naszej diecezji. Od szeregu lat na zjazdach naszych tematem obrad jest Akcja Katolicka. Zwraca się szczególną uwagę na tę najważniejszą komórkę w pracy Akcji Katolickiej, jaką jest teren parafji. Często spotykamy się z niedowierzaniem w możliwość przeprowadzenia Akcji Katolickiej w dzisiejszych warunkach, daje się również słyszeć narzekania na brak wskazówek praktycznych, któreby służyły pomocą w prowadzeniu pracy w poszczególnych organizacjach. Wszystkie te głosy kierowane są pod adresem Diecezjalnego Sekretariatu Akcji Katolickiej. Narzekania te i zarzuty są niesłuszne, gdyż Sekretariat nie jest w możności wypracowania wskazówek praktycznych, o ile proboszcz, bezpośrednio pracujący na parafji, nie dostarczy praktycznego materiału. Zjazdy nasze mieć winny za zadanie pouczenie jak w poszczególnych parafjach zakładać stowarzyszenia mężczyzn, kobiet, młodzieży męskiej i żeńskiej, oraz jak z powyższych stowarzyszeń wytworzyć parafjalne Akcje Katolickie. Ponadto winny być podane wskazówki, jaki zakres prac obejmie działalność stowarzyszeń parafjalnych, w jaki sposób ma pracować parafjalny zarząd Akcji Katolickiej, wreszcie w jakim stosunku pozostaje zarząd parafjalny A. K. do Diecezjalnego Instytutu.

Zadania te spełni Zjazd, jeżeli połączone będą wysiłki i prace Diecezjalnego Instytutu z doświadczeniem zdobytem przez duszpasterzy na parafji.

Łączność ta i wspólna wymiana myśli pozwoli wytknąć pewne praktyczne drogi Akcji Katolickiej w całej diecezji.

W tym też celu pragnieniem Diecezjalnego Instytutu A. K. jest, by duszpasterze, przyjeżdżający na zjazd wnieśli entuzjazm dla Akcji Katolickiej, głębokie przekonanie o jej konieczności i możliwości rozwoju, oraz spostrzeżenia praktyczne i bogate doświadczenie duszpasterskie.

Obecny kwietniowy Zjazd odbędzie się pod znakiem organizacyj męskich i kobiecych.

Akcji Katolickiej musi się nadać konkretne formy, ciągle powtarzanie hasła apostołstwa świeckich nie wystarcza, ludzie tego nie rozumieją, jest ono bowiem zbyt ogólnikowe. Ta myśl pragniemy, by przyświecała zjazdowi.

Prógram Zjazdu będzie następujący:

- 1) Zagajenie — wyjaśnienie celu zjazdu.
- 2) Organizacje Kobiet w Polsce i ich stosunek do kościoła i Akcji Katol.
- 3) Program praktyczny Kat. Związku Polek i Katolickich Stowarzyszeń Polek.

- 4) Jak zabrać się do zakładania i prowadzenia konkretnej pracy w Katol. Stowarzyszeniach Polek.
- 5) Stosunek Kat. Stowarzyszeń Polek do Stowarzyszeń Młodzieży Pol. żeńskiej.
- 6) Katolickie Stowarzyszenie Mężczyzn (zakładanie, prowadzenie, program prac).
- 7) Rola asystenta kościelnego w Akcji Katolickiej wogóle, specjalnie zaś w Katolickich Stowarzyszeniach Polek i Mężczyzn.
- 8) Ustalenie wniosków. — Zakończenie.

Program zjazdu jest bogaty i daje możność omówienia bodaj wszystkich kwestji związanych z organizacjami mężczyzn i kobiet.

Prelegenci będą zaproszeni również z pośród wybitnych działaczy w Akcji Katolickiej z poza naszej diecezji.

Mamy mocną wiarę, że w realizowaniu zamiarów naszych, skuteczną pomoc znajdziemy u duchowieństwa parafjalnego i potrafimy żywiej zainteresować Akcją Katolicką i przekonać, że praktyczny program w naszych Stowarzyszeniach leży przed nami. Trzeba tylko po niego rękę wyciągnąć i zacząć bezwzględnie urzeczywstniać.

*Ks. Z. S.*

### **Wykaz alfabetyczny parafij, w których jest Bractwo Różańca Świętego kanonicznie zaprowadzone.**

Wyciąg powyższy dokonany został na podstawie aktów Kurji Biskupiej w Lublinie z roku 1833.

Bełżyce — 1781 roku.	Lubartów — 15 sierpnia 1714 r.
Biłgoraj — dn. 26 maja 1824 r.	Łaszczów — 5 września 1751 r.
Biskupice — 1677 r.	Łęczna — 1618 r.
Czemierniki — 19 kwietnia 1633 r.	Mełgiew — 25 maja 1896 r.
Dzierzkowice — 26 czerwca 1766 r.	Modliborzyce — 19 marca 1706 r.
Garbów — około roku 1667.	Niedrzwica — 1833 r.
Goraj — 7 września 1530 r.	Opole — 1617 r.
Gorzków — 9 marca 1729 r.	Olchowiec — 1 listopada 1830 r.
Hrubieszów — 1560 r.	Pawłów — 23 kwietnia 1792 r.
Janów Lubelski -- od założenia klasztoru OO. Dominikanów.	Piaski Wielkie — 1735 r.
Józefów Ordynacki — 1741 r.	Piotrawin — 10 stycznia 1808 r.
Kamień — 9 stycznia 1714 r.	Puszcza Solska—28 września 1699 r.
Kazimierz — 1641 r.	Rachanie — 19 listopada 1752 r.
Klementowice — 6 września 1530 r.	Rybitwy — 1742 r.
Końskowola — 20 maja 1668 r.	Sawin — 25 października 1750 r.
Kraśnik — renowane 1730 r.	Siennica Różana—26 wrześn. 1756 r.
Krasnystaw—6 października 1799 r.	Tomaszów — 13 maja 1817 r.
Krzczonów— 15 sierpnia 1653 r.	Turobin — 28 sierpnia 1646 r.
Kumów — 10 maja 1719 r.	Urzędów — 5 grudnia 1721 r.
Kurów — 2 lipca 1669 r.	Wąwolnica — 6 września 1700 r.
Lublin kościół św. Stanisława 1342 r.	Wielacza — 10 października 1717 r.
	Zakrzówek — 1790 r.

Wykaz powyższy sporządzony został jedynie dlatego, aby księża proboszczowie nie mieli wątpliwości co do prawnego istnienia Bractw Różańca Św., a przez to samo—Stowarzyszeń Żywego Różańca

Są bowiem parafje takie, w archiwum których, nie można doszukać się śladów erekcji Bractwa Różańca św. Obecnie ta sprawa jest o tyle wyjaśniona, że nie będzie już ustawicznych powoływań na tradycje lub też na zwyczaj śpiewania przed Sumą Różańca św., które to powody nie wytrzymują krytyki.

Nie wspominam zupełnie o Bractwach Różańca św., erygowanych w ostatnich latach, ponieważ, jak stwierdziłem, dokumenty erekcyjne są w zupełnym porządku.

W tych parafjach w których nie ma Bractwa Różańca św., a istnieją S. Ż. R. należy zbadać czy miejscowy proboszcz posiada imienny dla siebie, a nie dla jednego z poprzedników, dekret na dyrektora S. Ż. R. w tej parafji, w której przebywa. Dekret bowiem legalizacyjny S. Ż. R.—to znaczy dekret na dyrektora S. Ż. R. jest personalny i lokalny.

Jeżeli przeprowadza się erekcje, nie zaś legalizacje organizacji kościelnej, to trzeba posiadać w myśl wymagań prawa kanonicznego pozwolenie piśmienne od miejscowego ordynariusza (kan. 686 § 9). Pozwolenie J. E. Księdza Biskupa na erekcje nie jest dekretem erekcyjnym. Przez to samo żaden z księży proboszczów nie może poprzestać tylko na tem, że otrzymał pozwolenie J. E. Księdza Biskupa—musi z tym pozwoleniem zwrócić się do kompetentnych władz z prośbą o erekcje. Dla Bractwa Różańca św. kompetentną władzą będzie O. Prowincjał O.O. Dominikanów we Lwowie — klasztor Bożego Ciała; dla III Zakonu jeden z Zakonów reguły św. Franciszka, dla Sodalicji Marjańskiej O. Prowincjał O.O. Jezuitów w Warszawie, ul. św. Jańska 12.

*Sprawa Zarządów i Księgowości.* Stowarzyszenia prawnie zaprowadzone mają prawo według prawideł swoich statutów i przepisów kanonicznych odbywać zebrania, wydawać reguły, dotyczące całego zrzeszenia, *wybierać zarządców majątku, członków zarządów i tych, którzy spełniać mają określone czynności* (wide Wiadomości Diecezjalne z miesiąca lutego b. r. str. 52.) Wybory, zarządców miejskich członków zarządu i tych, którzy spełniać mają określone czynności należy dokonać ściśle w myśl przepisów prawa kanonicznego (wide Wiadomości Diecezjalne z miesiąca lutego r. b. str. 52, 53 i 54).

*Księgowość, dyplomy dla zelatorów i zelatorek S. Ż. R. i wszelkie inne druki, dotyczące się organizacji kościelnych księży proboszczowie będą mogli nabywać u ks. Franciszka Nowakowskiego: Karnkowo p. Lipno Warszawskie. W tej jednak sprawie będzie wydany specjalny okólnik, który szerzej omówi całą tę sprawę.*

Ks. E. Kolszut.

## Brak ludzi.

„Dajcie mi w każdej parafii po trzech — pięciu dzielnych, odważnych apostołów, a będę mógł te parafje zupełnie przemienić“.

PIUS X.

W lipcu ubiegłego roku został w naszej diecezji erygowany Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej. Jeszcze przed erekcją Diecezjalnego Instytutu prowadzona była planowo i systematycznie praca przygotowawcza w celu zorganizowania zrzeszeń katolickich. Odbyły się kilkakrotnie zjazdy i kursy dla duchowieństwa parafjalnego, na których prawie wyłącznie mówiono o Akcji Katolickiej. Na wszystkich zebraniach dekanalnych na porządku dziennym zawsze jest sprawa Akcji Katolickiej. Wydano cały szereg instrukcji w tej sprawie. Niejednokrotnie, przy każdej sposobności bodaj, J. E. Ks. Biskup o Akcji Katolickiej mówi, na Akcję Katolicką księżom swym wskazuje jako na najważniejsze żądanie duszpasterza.

Kiedy jednak trzeźwym okiem spojrzeć chcemy na naszą diecezję, widzimy, że ta Akcja Katolicka stale jest w powijkach i zawsze jesteśmy u progu Akcji Katolickiej.

Rozmowy zaś dotyczące Akcji Katolickiej konkretyzują się w stwierdzeniu, że nie mamy ludzi.

Pragnienia i dobre chęci są, jednakże wielu z księży proboszczów głęboko są przekonani, iż nie znajdują wśród swoich parafjan takich, którzyby zdolni byli do pracy w Akcji Katolickiej.

Czyżby naprawdę tak było?

Na szczęście tak nie jest. Stwierdzamy z najgłębszym przekonaniem, że niema parafji i być nie może, w którejby nie było choćby kilku jednostek, mogących być niejako zaczynem Akcji Katolickiej.

Nie mamy jeszcze wśród parafjan ideału apostoła świeckiego. Jednakże w każdej parafji znajdziemy pewną liczbę ludzi prawdziwie pobożnych, o mocnych przekonaniach religijnych, przywiązanych do kościoła i swego duszpasterza, ludzi stosujących bez zastrzeżeń zasady katolickie w życiu osobistym, rodzinnym i narodowym.

Ludzi takich spotykamy przy konfesjonalach, widzimy ich również w naszych uczciwych rodzinach katolickich, znajdziemy zawsze w szeregach naszych organizacji religijnych i bractw, którzy nieraz już dawali dowody, że ich troską jest urobienie, wzniesienie do wyżyn nie tylko własnych dusz, lecz także innych,

Takich parafjan nam nie brak, nie potrzebujemy ich szukać ze świecą. Oni są! Gotowi do pracy, czekają na nasze wezwanie.

Przyczyna martwoty i dziwnej apatii tkwi w czem innym, mianowicie w zapomnieniu, że „Akcja Katolicka tworzy integralną część *duszpasterstwa* i życia chrześcijańskiego, poświęcić się Akcji Katolickiej znaczy służyć Kościołowi i duszom, przeszkadzać Akcji Katolickiej znaczy szkodzić Kościołowi i duszom“ (Pius XI.)



Ōczy nasze s tylko zwrócone na Diecezjalny Instytut, na stanowiskach z Dyrektorów Akcji Katolickiej chcielibyśmy widzieć  *cudotwórców*, którzyby jednym słowem, jednym czynem powoływali do życia szeregi organizacji, zapewniali im rozwój, odmieniali oblicze ziemi.

W praktyce takie ujęcie tej sprawy przedstawia się w ten sposób, iż tkwimy w zupełnej bierności, oczekując pracy od czynników z zewnątrz, które pomimo iż są centralami organizacyjnymi, jednakże nie są w możności dotrzeć do każdej parafji, a następnie wnikać w jej warunki lokalne.

Bierność nasza objawia się przede wszystkim we wstręcie do słowa drukowanego i pisanego.

Już nie tylko nie znamy szerszej literatury, traktującej o Akcji Katolickiej, ale nie czytamy nawet pism, wychodzących z Diecezjalnego Instytutu.

Od stycznia wydajemy każdego miesiąca okólnik Katolickiego Związku Polek p. n. „Doniesienia“. Okólnik ten rozesłany był do wszystkich parafji, by Księża Proboszczowie mogli zapoznać się z Katolickimi Stowarzyszeniami Polek i je organizowali w parafjach. Bardzo często nie zauważono nawet, iż taki okólnik do parafji został przysłany, w kilku zaś miejscowościach widziałem nie rozcięty okólnik wrzucony do kosza.

Inne pisma, jak „Ogniwo“ dla młodzieży leży na stole parafjalnym nierozcięte, a młodzież zapytuje później Związek dlaczego jej nie przysła „Ogniwo“.

Instrukcje drukowane w „Wiadomościach Diecezjalnych“ pozostają bez echa.

Jeżeli notujemy rozwój Akcji Katolickiej u nas, to jest to tylko wynik bezpośredniej pracy Sekretarjatu Akcji Katolickiej.

Nie brak ludzi do pracy, lecz inne przyczyny powodują powolny rozwój Akcji Katolickiej. Obowiązkiem naszym jest usuwać te przeszkody i skutecznie dopomagać do szerzenia Królestwa Chrystusowego.

*Ks. Z. S.*

## ROZPORZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE

### W sprawie przesyłania korespondencji urzędowej.

Niektóre Urzędy pocztowe odmawiały przyjmowania od księży Proboszczów listów urzędowych (wolnych od opłaty pocztowej), z tego powodu, że na kopercie figurowały odciski pieczęci „Proboszcz parafji“... zamiast „Urząd parafji“... Otóż pod datą 4 maja 1932 r. za Nr. PP. 75 Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Warszawie, Wydział Poczty, Oddział Ruchu Poczty, wydała komunikat do wszystkich urzędów i agencji pt. Dyrekcji Warszawskiej, wedle którego Urzędy pocztowe winny przyjmować listy urzędowe bez różnicy czy na kopercie będzie odcisk z na-

pisem „Urząd Parafjalny“, czy też „Proboszcz parafji“... Komunikat ten dosłownie brzmi jak następuje:

„Aczkolwiek w dziale 11-ym Min. W. R. i O. P. spisu umieszczonego w § 18 przepisów ruchu do ordynacji pocztowej figurują urzędy parafjalne, to jednak należy przyjmować do przewozu pocztą przesyłki listowe nieopłacane, nadane przez proboszczów parafji, zaopatrzone odciskiem pieczęci określającej nazwę parafji napisem: „Proboszcz parafji“... zarówno jak i Urząd Parafjalny... oraz odpowiadającej innym warunkom wyłuszczone w punkcie 6 c § 18 przytoczonych przepisów. Niniejszem unieważnia się sprzeczne z tem poprzednie wydane zarządzenie“.

Podpisał: Za Prezesa (—) *R. Rzeszko*, Kierownik oddziału.

## Sprawy misyjne.

Od 15 lutego 1932 r. do 15 lutego 1933 r. wpłynęły do sekretariatu misyjnego diecezji lubelskiej na Pap. Dzieło Rozkrz. Wiary następujące składki:

Abramów	zł.	650.—	Matczyn	„	226.—
Biłgoraj	„	42.—	Mełgiew	„	36.—
Bończa	„	14.—	Michów	„	14.—
Brzeźnica Książęca	„	63.—	Modliborzyce	„	40.—
Bychawa	„	418.30	Mokrelipie	„	70.—
Bychawka	„	74.25	Motycz	„	29.50
Bystrzyca	„	10.—	Niedrzwica	„	15.—
Chełm	„	18.55	Niemce	„	18.10
Chełm (Górka)	„	102.65	Ostrówek	„	13.50
Dys	„	60.—	Piaski	„	8.80
Dzwola	„	200.—	Sitaniec	„	13.—
Frampol	„	107.—	Skierbieszów	„	156.70
Godziszów	„	150.—	Suchowola	„	128.25
Gołęb	„	25.—	Szczebrzeszyn	„	150.—
Hrubieszów	„	39.—	Tarnogóra	„	150.—
Janów Lubelski	„	468.05	Tomaszów Lub.	„	114.85
Józefów Biłg	„	18.20	Wilkołaz	„	62.—
Kalinówka	„	2.60	Wierzchowiska	„	70.90
Kamionka	„	50.—	Wojciechów	„	5.—
Kazimierzówka	„	41.50	Zawalów	„	120.—
Klementowice	„	6.—	Zwierzyniec	„	50.70
Końskowola	„	97.—	Lublin par. św. Jana	„	38.35
Krasnystaw	„	278.75	„ par. św. Pawła	„	45.—
Krężnica	„	28.60	„ Zw. modl. o powoł.	„	2.40
Kryłów	„	12.10	„ Sodal. pań.	„	13.—
Kurów	„	262.70	„ Sodal. panów	„	12.35
Leszkowice	„	12.60	„ Szkoły powsz.	„	27.80
Łabunie	„	32.50	„ Szkoła p. Różańskiej	„	23.80
Łopiennik	„	16.65	„ Sem. Duch. Wyż.	„	440.10

„ Sem. Duch. Mniejsze	101.90
„ od różnych osób „	217.80
Pozostałość z zeszł. roku „	310.55
Procent „	37.90
Przez Kurję Bisk. „	3.000.—
Wysłano za druki „	621.50
Wysłano do centrali „	8.000.—
Pozostało w kasie zł.	443.25

Na następny rok budżetowy wpłynęło:	
Abramów „	100.—
Godziszów „	50.—
Kamień „	28.—
X „	5.—
Razem zł.	626.25
Wysłano za druki zł.	89.50
W kasie jest zł.	536.75

#### Na Pap. Dzieło Dziec. N. Jezusa:

Bełżyce „	19.—
Branew „	36.—
Brzeźnica Książ. „	7.—
Józefów Biłg. „	46.—
Mełgiew „	40.—
Modliborzyce „	38.85
Puławy „	20.—
Skierbieszów „	45.—
Szczebrzeszyn „	57.60
Turobin „	7.20

Wilkołaz „	4.70
Zwierzyniec „	172.60
Lublin gimn. p. Arciszowej	10.—
„ Szk. p. Rożańskiej	7.—
„ Szk. XXI zł.	24.70
„ Szk. na Czwartku „	2.30
Razem zł.	537.95
Wysłano do centrali zł.	501.05
W kasie jest zł.	36.90

Należą się szczerze wyrazy uznania za pracę i trudy poniesione w związku z organizowaniem stowarzyszeń misyjnych na terenie parafii tym wszystkim Księżom, którzy do tego skromnego, lecz faktycznego rezultatu się przyczynili. Jeżeli zestawimy te rezultaty ze słowem dzieł misyjnych organizowanych w całej Polsce, trzeba je uznać za nikłe, ale jeżeli weźmiemy pod uwagę wysiłek tych kilkudziesięciu duszpasterzy, którzy dla Misyj Katolickich nie szczędzili trudu, najeży cieszyć się tą odrobiną dobra dokonaną dla przednich straży Katolickiego Kościoła, bo tak trzeba nazwać placówki misyjne. W akcji tej brało udział, jak to wynika ze statystyki, 52 parafje, a więc nieco więcej, niż w roku ubiegłym, choć kwota zebrana, z powodu ciężkich czasów jest mniejsza, niż w roku przeszłym. Skala rozpiętności składek zebranych z różnych parafij jest dość duża, jak to jest uwidocznione, a wynika to z różnej zamożności jako też może w wyższym stopniu z niejednakowego rozprzestrzenienia u parafjan dziesiątków misyjnych. Co i gdzie można jeszcze dla misyj zrobić, o tem powie każdemu z czcigodnych duszpasterzy sumienie kapłańskie i gorliwość duszpasterska. Jeszcze przeszło 150 duszpasterzy nie drgnęło na mocne wołanie o ratunek dla misyj pasterza wszystkich pasterzy w Kościele Katolickim, ale miejmy nadzieję, że i oni przyłączą swoją pracę na tej wielkiej niwie misyjnej i przyczynią się do pomnożenia modlitw i ofiar na misje, boć to nie o jakieś obce, ale o nasze, Katolickie, Chrystusowe misje chodzi.

Z pogłębiającym się kryzysem parafianie zmuszeni są także i ofiarnością na dobre cele zmniejszać, tak jak zmniejszają wydatki na cele swoje osobiste, umiejmy tak przemówić do ich serca, żeby redukcje wydatków najpóźniej dotykały składki misyjne,

bo są one bardzo małe, a składane są dla ratowania dusz ludzkich od wiecznej zguby, a ponad ten cel większego niema i być nie może. Jeżeli zaś ktoś tak jest zrujnowany, że nawet nie-  
możnością stała się dlań składka 5-o groszowa, to niech chociaż modli się za misje. Dobrze jest w czasie nabożeństw, kiedy modlimy się na rozmaite intencje i o misjach nie zapominać.

Na szczególne trudności napotyka organizowanie Pap. Dzieła Dzieciństwa P. J., tem większa wdzięczność należy się ochotnym w tej pracy. Budzić w duszyczkach dziecięcych zainteresowanie dla losu ich rówieśników w krajach pogańskich, zbierać zaoszczędzone grosiki na ten piękny cel, to rozszerza młode serduszka i czynnej miłości bliźniego praktycznie uczy, nie mówiąc już o intelektualnych wartościach wynikających stąd dla młodzieży.

Miejmy nadzieję, że przy pomocy Bożej w roku przyszłym znajdą misje wśród nas gorliwych szerzycieli i pracowników.

Wkońcu zaznaczyć należy, że dla szczególnych zasług dla misyj dyrektor krajowy przysłał ks. Piotrowi Stokrockiemu, proboszczowi z Abramowa, dyplom z błogosławieństwem papieskim. Ks. Stokrocki w ciągu czterech ostatnich lat przesłał na cele P.D.R.W. przeszło 3 tysiące złotych.

*Lublin, Seminarjum Duchowne.*

*Ks. Jan Dąbrowski.*

## **Dzieło Apostolstwa Chorych w Polsce.**

Sekretarjat Apostolstwa Chorych erygowano we Lwowie na podstawie dekretu J. E. Ks. Arcyb. Dra B. Twardowskiego dnia 12 maja 1930 roku.

Konferencja Episkopatu Polskiego dnia 24 czerwca 1930 r. w Poznaniu przed I. Ogólnopolskim Kongresem Eucharystycznym zebrana zatwierdziła Dzieło Apostolstwa Chorych dla całej Polski, a sekretarjat we Lwowie (ul. Fredry 3) uznano jako centralę Apostolstwa Chorych dla całej Polski. Sekretarjat należy do centrali macierzystej międzynarodowej w Blemendaal (Holandja).

Sekretarjat zajmuje się następującymi pracami:

- a) propaganda Ap. Ch. przez druki, ulotki, artykuły w prasie, wykłady na zjazdach, wydawnictwa.
- b) wpisywanie chorych, korespondencja osobista z chorymi i ich opiekunami, kartoteka chorych, wykazy i t. p.
- c) wydawanie listów miesięcznych do chorych, ekspedycja listów,
- d) propaganda i organizacja Eucharystycznych nabożeństw dla chorych.

ad b): Dotąd wpisano ponad 15 tysięcy chorych, obecnie należy ponad 10 tysięcy chorych z Polski i z zagranicy. Chorzy nie płacą żadnych obowiązkowych wkładek, przeważnie biedni.

Tysiące listów od chorych, duszpasterzy i rodzin chorych stwierdza, jak wielkie pożytki duchowe, religijne otrzymują chorzy przez należenie do Ap. Ch.: nawrócenia, przyjęcie sakramen-

tów, poprawa życia, radość w cierpieniu, spokój równowaga, apostołskie przeżycie cierpienia.

Audycje radjowe dla chorych, rozpoczęte 31.X.1930 r. odbywają się we Lwowie w każdą sobotę, na wszystkie rozgłośnie ze Lwowa w każdą drugą sobotę (dwa razy w miesiącu). Audycje obejmują szerszy zakres, niż Ap. Ch., także chorych innych wyznań, a treścią są także szersze, bo oprócz spraw Ap. Ch. i religijnych, katolickich, mówi się o sprawach chorych ze stanowiska filozofii, medycyny, organizacji szpitalnictwa, pielęgniarstwa. We Lwowie dołączono dostarczenie chorym radja oraz doraźną pomoc dla najbiedniejszych chorych z ofiar radjo-słuchaczy. Audycje uzupełnia się bardzo liczną korespondencją osobistą z chorymi. Audycje lokalne dla chorych odbywają się jeszcze w Krakowie, obecnie w porozumieniu ze sekretarjatem organizuje się je w Poznaniu.

Wydatki sekretarjatu: 1930 rok — 2.500 zł. przy wydatnej pomocy Tow. Biblioteka Religijna we Lwowie. 1931 r.: 8:800 zł., w tem 3 200 zł. pożyczka Kurji Metropolitalnej Lwowskiej.

Wobec zwiększającego się kryzysu liczba ofiar maleje, wzrasta liczba ubogich rozgoryczonych chorych, którym potrzeba oprócz pomocy materjalnej także pomocy duchowej, jaką daje skuteczne Apostolstwo.

## Rys historyczny parafji Chodywańce.

Do rzędu najstarszych parafij w Polsce, należy dzisiaj mała, ale kiedyś bardzo duża, rz.-kat. parafja Chodywańce. Na starym kościółku drewnianym, który spłonął w 1911 roku widniała dosyć wyraźnie data łacińska tej treści: „Anno Domini 1410“. Według zdania lokalnej tradycji, kościółek ten wybudował król polski Władysław Jagiełło po zwycięskiej bitwie grunwaldzkiej. Ile w tej tradycji jest prawdy, trudno dociec. Akta parafjalne, które po pożarze ocalały w małej części tylko, nic nie wspominają o tem. Najstarsze metryki w oryginale przechowały się od 1690 roku, inne dokumenta, to kopje, pochodzące z końca 18 wieku i początków 19-go. Z tych właśnie kopjowanych dokumentów dowiadujemy się, iż w roku 1425 dokonano erekcji kościoła i parafji w Chodywańcach.

Niejaki p. Andrzej, dziedzic na Chodywańcach i Przeorsku w roku już wspomnianym 1425 eryguje parafję. Dokument erekcyjny bardzo mało mówi o kościele, z czego należy wnioskować, iż kościół wybudowano wcześniej, że p. Andrzej przy wybudowanym już kościółku, dopiero w roku 1425 eryguje parafję, do której z własnego majątku przydziela dwa łany pola, karcznię, wolne pastwiska, wolny wrąb do lasu na opał i budowę, kilkanaście morgów łąki i t. d. Dokument ten obecnie jakby potwierdza prawdziwość lokalnej tradycji, przypisującej budowę kościółka Wł. Jagielle.

Kim był p. Andrzej, niewiadomo, ale wnioskując z jego rozległych włości w promieniu 10-cio kilometrowym od Chodywaniec należy powiedzieć, iż był to wielki magnat polski.

Dokument ten „erectionis ecclesiae in Chodiwańce” rzuca ciekawe światło na ówczesną gospodarkę mieszkańców starej parafji Chodywanieckiej, która w wielu okolicach, zasadniczo różni się od dzisiejszej. Pan Andrzej, uposażając parafję w majątek ziemski, nie zapomniał o starodawnym zwyczaju kościelnym — dziesięcinach. Wszyscy jego podwładni obowiązani są na św. Marcina plebanowi chodywanieckiemu składać dziesięcinę. I tu właśnie z gatunku składanej dziesięciny dowiadujemy się o gospodarce mieszkańców poszczególnych wiosek, wchodzących w skład starej parafji chodywanieckiej. Dokument erekcyjny wymienia wioski, które w roku 1425 należały do parafji, oto ich nazwy:

1. Chodywańce - locum ecclesiae. 2. Przeorsk. 3. Korhynie. 4. Dyniska. 5. Nowosiółki. 6. Poddubie. 7. Uhnów (dzisiaj miasto w b. Galicji). 8. Wierzbica. 9. Wałachów (wieś dzisiaj nieistniejąca). 10. Wierzchowice (wieś dzisiaj nieistniejąca). 11. Machnów. 12. Ruda Żelazna - alias „Ferricadina” Mieszkańcy tych wiosek składają plebanowi dziesięcinę w różnych gatunkach, co dowodzi o różnaitości zajęć - różnej gospodarki w poszczególnych wioskach.

I tak: Chodywańce - Nowosiółki. Poddubie (dziś Poddębce) Uhnów. Wierzbica. Wałachów i Machnów oddają plebanowi z łanu po dwa korce różnego zboża, mieszkańcy tych wiosek to rolnicy jak dzisiaj. Wioski zaś: Przeorsk i Korhynie - leżące w olbrzymich lasach p. Andrzeja, oddają plebanowi za dziesięcinę po jednej skrzyni rocznie miodu, (unam urnam melis), co dowodzi, że mieszkańcy tych dwu wiosek to bartnicy, których głównem zajęciem i źródłem utrzymania jest hodowla pszczół.

Na szczególną uwagę zasługuje wioska Ferricadina alias Ruda Żelazna. Z tej wioski pleban chodywaniecki otrzymywał za dziesięcinę cztery pługi żelazne rocznie „ad colendos agros, quamdiu in Ferricadina alias Ruda ferrum laborabit”.

Jak widać z tej wzmianki w Rudzie była jakaś fabryka, w której rudę wytapiano, a mieszkańcy Rudy Żelaznej — to pracownicy fabryczni. Nazwa wioski też łączy się z pierwotnem zajęciem mieszkańców i znajdującą się do dzisiaj rudą żelazną - darniową na łakach tejże wioski. Gdzie w Rudzie była fabryka — niewiadomo, dzisiaj trudno już o jakieś ślady. Tradycja lokalna też nic nie mówi. Ruda Żelazna, to wieś na ówczesną epokę doniosłego znaczenia, pług bowiem żelazny i inne narzędzia rolnicze, wcześniej były tutaj znane jak gdzieindziej, a w konsekwencji lepszym był dobrobyt, bo lepiej uprawiano ziemię.

## Rekolekcje dla organizacji wobec ducha czasu.

Czas wielkopostny, to „wyścig” rekolekcij, to szczerą troską każdego myślącego katolika o ożywieniu ducha wśród rzesz wiaryzących. Już wieki wykazały korzyści płynące z ćwiczeń rekolekcyjnych. W tymże przekonaniu wielu Konfratrów u siebie corocznie siłami sąsiadów przeprowadzają bodaj dwudniowe nauki rekolekcyjne naocznie widząc rezultaty dodatnie.

Któżby w obecnej dobie śmiał zaprzeczyć konieczności rekolekcij w każdej parafji wobec nędzy kryzysu i jaskrawego upadku ducha, a szerzących się hasła wywrotowych?

Tak, rekolekcje wielkopostne—obecnie—to wołanie czasu, to jeden z pierwszych obowiązków duszpasterza.

Ale jeszcze silniejszy zew konieczności, od której zależne będą późniejsze owoce—to nieco inny siew rekolekcyjny.

Cały wysiłek wrogów Kościoła Katolickiego w Polsce skierowany został nie do walki jawnej, ale do osłabienia wiary w masach, do wytworzenia rozdziału jednostki od parafji i księdza, do zubożenia serc na sprawy Boże, zwracając je do walki o chleb. To jedna straszna niedola. Jednocześnie ciż gracze waleczni stawiają hasło opanować samorządy i inne instytucje, aby księdza z jego wpływem pozostawić tylko w kościele, a ludziom pobożnym wykazać, że ich pobożność w życiu czynnym, społecznym niema żadnego zastosowania. Słowem wytworzyć zasklepioną w sobie pobożność, bezużyteczną dla otoczenia i bezprodukcyjną dla społeczeństwa. Byłoby to sprowadzenie katolicyzmu na najbiedniejszą drogę.

Przeciwstawienie się tym wysiłkom to budzenie czynnego katolicyzmu przez organizacje kościelne. Miesięczne zebrania tercjarstwa, kół żywego różańca, Apostolstwa Modlitwy, Związku Polek czy Mężów to ustawiczna kuźnia żywego, bojowego katolicyzmu. Ale to nie wszystko. Jeżeli rekolekcje tak pożyteczne są dla ogółu wiernych, jakże one konieczne są dla tych rzesz organizacyjnych! Wszak ci mają być przed innymi żywą wiarą. Nowe żywe słowa, nowa zachęta, wyróżnienie ich rekolekcij z szarego ogółu, gromada zespolonych, jednakowo myślących „Siostr - braci” w Chrystusie to silna pobudka psychologiczna. A czyż na te „dobrej woli” serca nie obficie spadną łaski rekolekcij?

Jak to przeprowadzić?

Utworzono w diecezji naszej kilkanaście zespołów kaznodziejskich. W każdym zespole 1-2 kapłanów (zależnie od wielkości parafji) mogłoby być przeznaczonych do głoszenia nauk rekolekcyjnych wyłącznie dla organizacji. W programie rekolekcij parafjalnych kościelnym organizacjom należy się szczególna opieka. Roztropność duszpasterzowi wskaże, czy to ma się odbyć w sali, czy w świątyni, dwie czy cztery nauki dziennie. O czym mówić? O obowiązku duchowego urabiania siebie w organizacjach, o odpowiedzialności za losy kościoła w Polsce „sentire cum Ecclesia”, o sposobach apostołowania przez pisma

katolickie w rodzinie, na zabawach, w wiosce swojej na wzór „posługujących w rozszerzaniu Król. Bożego“ w pierwszych wiekach, o katolicyzmie żywym, bojowym; o fałszywej martwej pożyźności, o obowiązku czytania i popierania prasy katolickiej i t. p. Wyjątkowym tematem będzie: obowiązek stawania do wyborów gminnych rad, na wójtów, do instytucji społecznych, katolicyzm społeczny. Niech katolicy wybierają, niech katolicy dzierżą władzę, wtedy tworzyć będziemy Akcję Katolicką!

Tematy takie ująć prosto, praktycznie, oprzeć na przykładach.

Narzekamy na brak ludzi do Akcji Katolickiej na stanowiska kierownicze i pomocnicze, ale Bogu dzięki mamy masę do szarej akcji do czynu, tylko dajmy im szlachetny impuls, nauczmy praktycznej służby Kościołowi, wytłumaczmy, że to ich dzieło nawracać leniwych, oziębłych i opornych.

To nie mrzonki, to nie poezja, oto fakta.

W jednej z parafji w Puławskim powiecie w każdą niedzielę miesiąca w sali ma inna organizacja miesięczne zebranie. Oprócz tych konferencji z księdzem tercjarstwo zbiera się drugi raz w miesiącu: profeski pod przewodnictwem przełożonej, a nowicjuszek pod przewodn. mistrzyni i odbywają przeznaczone czytania z dyskusją.

Każda zelatorka żywego różańca odbywa ze swojemi członkiniami, lub kilka kół razem zebrania w swojej wiosce, lub na swojej ulicy miasteczka. Protokoły spisują i zdają sprawozdanie księdzu z tych zebrań.

Mniejsze wioski urządzą zebranie wioskowe, gremjalnie zapraszając i nie należących do różańca.

A skutki? Rok cały to walka z naśmiewaniem się i utrudnieniami. A po 2 latach brak miesięcznego zebrania we wsi byłby zarzutem nie do przebaczenia. Żaden „badacz pisma św.“ nie pojawi się bez krzywdy dla siebie, na żadnym innym zebraniu nie śmie nikt podnieść głosu przeciw Kościołowi. Nadzelatorka kontroluje zelatorki i zelatorów i co miesiąc zdaje sprawozdanie na sali. Szereg prenumerowanych pism i książek z biblioteki parafjalnej ułatwiają tę akcję.

Oto obrazek, jaki wydarzył się w ostatnich dniach stycznia b. r. Do wioski przybywają 2 osobnicy wieczorem, prosząc o nocleg. Sołtys rozmieszcza ich osobno, gdyż tak proszą. Otrzymawszy kwatery jeden z nich biegnie po domach zapraszając wszystkich na „ciekawy odczyt, przyjeźdnego obywatela.“ Zdziwiony gospodarz kwatery od gromady przybyłej dowiadyuje się o mającem się odbyć u niego odczyt. Mimo życzenia kilku gospodarzy, przybyłe zelatorki wpłynęły na gospodarza domu, aby nie pozwolił przybyszowi mówić o „tajemnicach biblii“ w jego domu, a niedoszły prelegent o mało nie postradał swoich pism, pozostawione broszurki przez drugiego zwołującego przy nich spalono w piecyku, a dnia następnego ksiądz wiedział o wydarzeniu, a policja nastawiona, że to prawdopodobnie komunista, ścigała go w dalszych wioskach.



To drobny, małeńki fakt, ale to wciąganie ludzi w czyn katolicki, to przygotowywanie dzielniejszych do Akcji Katolickiej, to wyrabianie w sercach ludu współodpowiedzialności za losy Kościoła Katolickiego w Polsce. Sprawiedliwość domaga się osobnej, szczególnie troski o takie dzielniejsze dusze.

Już ostatni czas „wyjść z zakrystji“ z organizacjami religijnymi i wskazać im życie, czyn.

Nieprzygotowane, lepsze dusze spostrzegą się, że mało umiejają, rozpoczną pracę nad sobą same się garnąć będą, do pism i książek.

Gromadnie skierowane do życia społecznego, do wybierania sobie wójtów, radnych i t. p. odsuną wichrzycieli odbiorą im żerowanie i psucie Akcji Katolickiej. Wielkie znaczenie ma ta sprawa szczególnie teraz wobec uchwalenia nowej ustawy samorządowej.

Gdybym miał potęgę fal radjowych—wołałbym bez przerwy: katolicy zorganizowani—wyjdźcie na społeczny front! Ile dobra, ile spokoju, ile Bożej chwały przymnoży w gminach takie zrozumienie—zdola ocenić ten, kto naocznie ogląda rezultaty czynnego, społecznego i bojowego katolicyzmu.

Przygotujmy to przez osobne rekolekcje dla organizacyj kościelnych!

## Organizacja współczesnego duszpasterstwa.

Ks. Henryk Wiśniewski, proboszcz parafji Piotrawin, napisał artykuł p. t. „Organizacja współczesnego duszpasterstwa“. By myśli artykułu prędzej stać się mogły własnością wszystkich, Redakcja streściła pierwszą część pracy, drugą zaś drukuje w całości. W pierwszej części Autor mówi: zło się szerzy, zwolennicy jego są zorganizowani. Potrzeba zlej robocie przeciwstawić dobrą, jeżeli nie chcemy, by jutro nie było nieszczęśliwe. Chwała Najwyższemu, zrozumienie dla sprawy jest. Odbywają się kursy, zjazdy, narady, prowadzi się pewne prace. Również i w naszej diecezji to mamy.

A jednak, mimo wszystko, praca nie rozwija się tak, jakby rozwijać się powinna. Przyczyną tego jest fakt, że zakres dzisiejszej pracy na terenie parafji przewyższa siły księdza proboszcza. Trzeba tedy zorganizować siły kapłańskie.

Mniej lub więcej każdy kapłan w ogólności zapoznał się z nowymi metodami współczesnego duszpasterstwa, czy z jego zasadami i teorią. Niejeden też z prawdziwym zainteresowaniem słuchał na zebraniach, które niejednokrotnie się odbywały, rzeczowych referatów, niejeden nabierał zapału a nawet jestem pewny, nikomu nie brakło ochoty do pracy, która tak świetny a każdemu drogi zapowiadała rezultat.

Gdy jednak niejeden kapłan stanął wobec rzeczywistości na swej placówce, wobec piętrzących się trudności, zadawał sobie pytanie i łamał sobie głowę, jak się do tej pracy zabrać, jak w praktyce zastosować to, co słyszał lub o czym się naczytał aby uzyskać pożądaný rezultat? Począł więc borykać się z licz-

nemi trudnościami i przeszkodami, których teoria nie przewidziała, i nie umiał pokonać lokalnych warunków, które wszędzie są tak rozmaite. Może nawet niejednemu udało się z lepszym lub słabszym skutkiem pracę tę rozpocząć, ale gdy wkrótce poczuł na sobie cały ciężar tej żmudnej pracy, na jego wyłącznie barkach spoczywający (niestety, nie mamy u nas wyrobionych jeszcze pomocników z pośród osób świeckich), przemęczony fizycznie i duchowo, widząc, że to długa i daleka droga, popadał w zniechęcenie i opuszczał bezsilnie ręce. Inni odrazu oświadczyli, że temu nie podołają i nawet prób nie robili, inni wreszcie, niedoceniając doniosłości sprawy uważali, że wszelkie wysiłki w tym kierunku są bezużyteczne. W każdym razie każdy przyzna, że wysiłek jednostki w szeroko rozgałęzionych kierunkach nowoczesnego duszpasterstwa jest ponad siły i możliwości jednego człowieka, jakim jest najczęściej proboszcz w parafii. Potrzeba tu zorganizowanej współpracy większej liczby kapłanów, realnej pomocy wspólnej, która przy zrozumieniu sprawy i dobrych chęciach, dałaby się ułożyć w każdym poszczególnym dekanacie. Nie brak bowiem po dekanatach, kapłanów o wybitniejszych zdolnościach w różnych gałęziach duszpasterstwa. Opracowawszy ogólny plan prac na konferencji dekanalnej i podzieliwszy te prace na poszczególne główne działy, każdy z kapłanów objąłby w dekanacie w pewnym specjalnym dziale duszpasterskim pieczę szczególną — i dopomagał czynnie proboszczowi nad jego urzeczywistnieniem. Kapłan taki w swoim dziale pozostawałby w kontakcie z odpowiednim sekretarjatem czy wydziałem diecezjalnym, referował w dekanacie dla wszystkich parafii swój obrany dział i miał go w swej opiece stałej — słowem byłby przedstawicielem jego w dekanacie niejako oficjalnym.

Kapłan taki, poświęciwszy się pewnej obranej gałęzi duszpasterskiej specjalnie, nabrałby z czasem wielkiej rutyny i oddał sprawie rzetelne korzyści. Do tego dodajmy i to, że samo pokazanie się od czasu do czasu po parafjach coraz to innego, niż codziennie widują ludzie, księdza, ogromnie dodatnio oddziaływałyby na psychikę parafjan. Z praktyki bowiem wiemy, że nieraz bardzo nawet zdolny kapłan nie może w swojej parafii dokonać drobnej rzeczy, bo wszyscy słuchając go co niedzieli, tak doń przewykli, że nie robi już większego wrażenia, to co mówi, choćby i najpiękniej mówił, gdy tymczasem nowy kapłan, nawet mniej zdolny, dokonuje nieraz nadzwyczajnych rzeczy. Czyż nie przekonaliśmy się o tem niejednokrotnie? Rzecz jasna, że na tem nie koniec, gdyż każdy dział pracy duszpasterskiej, mając swego referenta, musiałby być przedmiotem nadto troskliwej i rzetelnej dyskusji konferencji i co pewien czas wracać na porządek obrad tejże.

Tak zorganizowana praca duszpasterska w dekanatach dawałaby nietylko pewniejszą rękojme rozwoju tych prac, ale i ułatwiałaby zadanie wydziałom diecezjalnym, których zakres ograniczyć się by miał nietylko do kierownictwa, ale głównie też

i do dostarczania opracowanego materiału pomocniczego dla poszczególnych referentów po dekanatach. Nie ulega też wątpliwości, że tak zorganizowane duszpasterstwo zapewniłoby równomierny postęp różnych organizacji po parafjach, ale co najważniejsze, postęp życia religijnego. Niepodobna pomyśleć nawet, aby tak miało być nadal jak jest dotychczas, że jedna parafia od drugiej odbija różnicą postępu życia religijnego, że jedna parafia idzie naprzód pod tym względem a druga stoi w miejscu lub co gorsza cofa się wstecz. Obowiązkiem naszym postarać się wspólnie o to, by wszystkie parafje jednakowo się rozwijały, by jednakowo w nich kwitło życie boże, życie Chrystusowe.

Na uzasadnienie powyższych wywodów przytoczę tylko choćby ten argument, że wrogowie Kościoła a więc i nasi rzadko działają jako jednostka, ale zwykle zjednoczeni w różnych organizacjach. Są też zazwyczaj doskonale zorganizowani mając zgóry obmyślany plan działania, którego ściśle się trzymają. Dodać i to należy, że nie szcędzą trudów, czasu a nawet poświęcenia dla podjętej swojej idei wrogiej i dlatego niestety skonstatować musimy osiągają swój zgubny cel. Może tylko to dopomaga im, że zło zawsze łatwiejszy znajduje dostęp do serc ludzkich, dobro zaś i cnota jest znacznie trudniejsza do zaszczepienia w duszach ludzkich, ale pod tym względem my mamy potężną pomoc w łasce Bożej, która współpracuje niejako z nami i tam często, gdzie nie trafia wysiłek ludzki, kapłański czyn a nawet słowo Boże, tam cudów dokonuje wszechpotężna łaska miłosiernego Boga! Nie wolno nam jednak wyłącznie na nią liczyć, ale musimy użyć wszelkich sposobów i wysiłków nawet czysto ludzkich do osiągnięcia Bożego celu. Dlatego też nie wolno nam iść w pojedynkę, a co gorsze bez planu, gdy wiemy dobrze, że w obecnych czasach jednostka mało znaczy i mało kto z nią się liczy. Hasłem dnia dzisiejszego: w jedności leży siła!—a więc i my tego hasła chwycić się musimy w naszej duszpasterskiej pracy. Popierając się wzajemnie, pracując wspólnie, przekonamy się wkrótce jak szybko zakwitnie po parafjach naszych życie prawdziwie chrześcijańskie jak zapanuje w nich nowy duch Chrystusowy. Podając sobie ręce do tej pracy, doświadczymy wtedy prawdę tych słów św. Tomasza: „bona est unio, sed potior est unitas“. Ale pracować musimy wszyscy! Nikomu nie wolno usuwać się lub zamykać wśród ścian swojej plebanji, bo samotność prowadzi często do oziębłości a nawet upadku ducha. Starożytni Rzymianie mawiali: „Frater si fratem adiuvat, civitas munita“. Niechże więc w naszej pracy duszpasterskiej zjednoczy nas wszystkich serdeczna miłość kapłańska i rzetelna troska o dusze naszej piecze powierzone. Starsi i doświadczeni kapłani, którzy z powodu wieku nie mogą już czynnie wybitniejszego brać udziału w tej pracy, niechaj młodszych wspierają cennymi radami swojemi, niech im otwierają podwoje swoich parafij. Nikomu nie wolno być tu obojętnym, ale każdy niech dołoży starań, nie żałuje czasu i trudów, niech nikt nie wymawia się brakiem talentu, zręczności czy potrzebnymi wiadomościami, bo do tej zbożnej pracy potrzeba

przedewszystkiem tylko serca! Serca, które miłuje Boga i ludzi! Takiego zaś, nie powinno brakować kapłanowi! W końcu niech nas przekona zdanie św. Pawła Ap. „który mówi: „Jeden drugiego brzemiona noście, a tak wypełnicie Zakon Chrystusów“.  
(Gal. 6, 2.)

*Ks. Henryk Wiśniewski.*

## Nekrologja.



### O. Stefan Warszawski

1857 — 1932.

Dnia 25-go grudnia 1932 r. w klasztorze XX. Marjanów na Bielanych warszawskich zakończył życie ś. p. O. Stefan Warszawski. Zmarły urodził się w Kraśniku wojew. Lubelskiego 24.VII. 1857 r.; w r. 1881 3-go maja został wyświęcony na kapłana we Włocławku przez J. E. Ks. Biskupa Wincentego Popiela.

W diecezji Lubelskiej pracował przez długie lata jako wikariusz w Łukowej, w Łęcznie, Chełmie, Kumowie, gdyż był źle widziany przez rząd rosyjski za gorliwość kapłańską i patriotyzm; poczem został administratorem parafji w Puchaczowie i następnie w Wojciechowie; wreszcie w roku 1905, roku jutrzeńki wolności religijnej, zostaje zatwierdzony przez rząd na proboszcza w Zemborzycach.

Tutaj gorliwość ś. p. O. Stefana znalazła ujście w budowie nowego kościoła parafjalnego. Na ten cel nie szczędził ani wątpliwych sił fizycznych, ani szczupłych środków materialnych, aż rozpoczętego dzieła dokonał.

Czując od lat najmłodszych powołanie zakonne, zrealizować je mógł dopiero w 60 tym roku życia, a 36 kapłaństwa. W r. 1917, uzyskawszy zezwolenie władzy diecezjalnej, wstępuje do Zgromadzenia XX. Marjanów i odbywa nowicjat we Fryburgu szwajcarskim, poczem, z małemi przerwami na kuracje, aż do śmierci przebywa na Bielanych warszawskich.

W latach od 1922 do 1925 sprawuje urząd Przełożonego tamtejszego Domu, wszystkim przyświecając przykładem swych cnót zakonnych.

Przez lat 15-cie, pomimo ciągłego zapadania na zdrowiu, szczególnie dotkliwego artretyzmu, jest wielce pożytecznym dla Zgromadzenia przez swe prace i przykład.

Odznaczając się szczególniejszem nabożeństwem i dziecięcym umiłowaniem N. M. Panny, w ostatnich latach swego życia skrzętnie gromadził wszystko, co ku Jej czci zmierzało i co się dało zbierać: jak medale, obrazy, figury, wydawnictwa i t. p.

i w ten sposób zapoczątkował na Bielanach małe muzeum marjologiczne.

Troszczył się o przysporzenie polskiej literaturze religijnej dobrych książek, z jego przeto inicjatywy zostało przetłomaczone na język polski i wydane dziełko O. Schrijvers'a „Matka moja“ i Ks. Letourneau „Przewodnik Kapłana“, nadto zgromadził sporo rękopisów i tłumaczeń treści religijnej, wydania których jednak nie mógł się doczekać z powodu ogólnych trudnych warunków finansowych.

O pokorze ś. p. O. Stefana świadczy ostatnia jego wola, by pochowano go jaknajskromniej, prosił natomiast Przełożonych o pamięć przed Bogiem o jego duszy.

„Requiescat in pace“.

## K r o n i k a.

### Czynności Biskupie.

J. E. Ks. Biskup Ordynariusz dnia

- 28.II. na zakończenie 40-godzinnego nabożeństwa w Katedrze odprawił uroczyste nieszpory.
- 5.III. był w Towarzystwie Muzycznym na akademji „Tygodnia Miłosierdzia“.
- 7.III. był w sem. duch. na akademji ku czci św. Tomasza.
- 12.III. był w Uniwersytecie na akademji ku czci św. Tomasza.
- 15.III. odprawił mszę św., wygłosił naukę i bierzmował na zakończenie rekolekcji w gimn. Biskupiem.
- 15.III. Wziął udział w naradach Kapituły Katedralnej w sprawie konserwacji zakrystji katedralnej zagrożonej pękaniem murów.
- 19.III. odprawił nabożeństwo z nauką na zakończenie rekolekcji pań Związku Katolickiego w kaplicy SS. Urszulanek.

J. E. Ks. Biskup Sufragan dnia :

- 1.III. odprawił w Katedrze nabożeństwo popielcowe.
- 6.III. udzielił w Katedrze święceń subdjakońskich alumnom z V kursu sem. duchownego i Instytutu Misyjnego.
- 9.III. przewodniczył zebraniu Stowarzyszeniu Pań św. Wincentego á Paulo i do zebranych wygłosił podniosłe przemówienie.

**Ze „Spójni“.** Budowa domu. Zarząd przystąpił do drugiej części robót koło budowy domu dla XX. Emerytów. Niestety, z braku funduszków druga część robót nie będzie posuwała się tak naprzód, jak pierwsza. O nowych składkach lub masowych ofiarach na ten cel w dzisiejszych czasach Zarząd nie myśli, niemniej jednak życzliwości i ofiarności Czcigodnych Konfratrów

tę ważną placówkę poleca. Zgłaszali się niegdyś kapłani z propozycją, że daliby na wykończenie mieszkania dla siebie, a wielu, że przyczynią się do utworzenia i wykończenia kaplicy w nowym domu na Ogrodowej, którą Zarząd chciałby urządzić już w tym roku, niniejszem Zarząd przypomina się i o to serdecznie prosi.

**Walne Zebranie.** Zgodnie ze statutem naszej organizacji Zarząd „Spójni“ zwołuje doroczne Walne Zebranie na dzień 26 kwietnia b. r. Dzień ten znowu odpowiada uchwale Walnego Zebrania z roku 1931, by doroczne walne zebrania odbywały się w przeddzień Zjazdu Diecezjalnego. Właśnie w tym roku Zjazd Diecezjalny odbędzie się 27 kwietnia.

Przy okazji Zarząd „Spójni“ przypomina, że na mocy ducha naszej organizacji i niejednokrotnych oświadczeń J. E. Księdza Biskupa naszego Arcypasterza do „Spójni“ należą wszyscy kapłani, czego wyrazem, między innymi, jest składka na dom dla XX. Emerytów. Przeto Zarząd na Walne Zebranie zaprasza wszystkich kapłanów i spodziewa się, że liczni stawią się na godzinę 5-tą pp. dnia 26 kwietnia w lokalu „Spójni“ na Ogrodowej; w tym dniu i o tej godzinie bowiem jest początek zebrania.

#### Porządek dzienny.

- 1) Zagajenie.
- 2) Wybór przewodniczącego i do prezydium.
- 3) Odczytanie protokołu poprzedniego Walnego Zebrania.
- 4) Sprawozdanie ogólne.
- 5) Sprawozdanie finansowe.
- 6) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
- 7) Wybór  $\frac{1}{3}$  członków Zarządu.
- 8) Budowa domu dla XX. Emerytów.
- 9) Sprawozdanie z Chrześcijańskich Związków Zawodowych.
- 10) Sprawozdanie z Koła XX. Kaznodziejów.
- 11) Wolne wnioski.

**Trzebinia.** Kurs rekolekcyjny dla księży. Na kursie instrukcyjnym dla księży rekolekcyjnych, który odbędzie się 19 i 20 kwietnia r. b. w domu rekolekcyjnym OO. Salwatorjanów w Trzebini, zostaną wygłoszone następujące referaty: 1) „Rekolekcje a czasy dzisiejsze“. 2) „Rekolekcje zamknięte dają życie wewnętrzne“. 3) „Najlepsza metoda rekolekcyjna“. 4) „Rekolekcje zamknięte motorem Akcji katolickiej“. 5) „Związek rekolekcyjnych“. 6) „Najlepszy środek pasterzowania“. 7) „Jak organizować na prowincji kursy rekolekcyjne dla różnych stanów“. 8) Stowarzyszenia na rekolekcjach zamkniętych“. 9) Praktyczne wskazania instrukcyjne“. Kapłani, którzy chcą wziąć udział w tym kursie, winni zgłosić się pod adresem OO. Salwatorjanów w Trzebini.

**Zjazd Związku Zakładów Teologicznych w Polsce.** W dniach 19-21 kwietnia b. r. odbędzie się w Wilnie VII Zjazd

Związku Zakładów Teologicznych w Polsce im. św. Jana Kantego. Zjazd odbędzie się pod protektoratem J. E. Ks. Arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego, metropolity wileńskiego.

Z Lublina w Zjeździe wezmą udział księża profesorowie Zakładów teologicznych.

### **Poszukiwanie materiałów do historii kultu ś. Huberta.**

P. Kapitan Józef Władysław Kobylański (Warszawa - Żoliborz ul. Drużbacka 9) zbiera przyczynki do dziejów kultu ś. Huberta jak np. wiadomości o obrazach, rzeźbach, chorągwiach, witrażach i medalikach przechowywanych w kościołach, kaplicach i domach prywatnych. Jeśli coś podobnego się znajduje, to prosi o powiadomienie go o tem.

**Adoracja kapłańska.** Na adoracji kapłańskiej w lutym o metodach w konfesjonale wygłosił konferencję ks. kan. Paweł Chodniewicz.

W miesiącu marcu o Jezusie wobec walki wewnętrznej w człowieku miał naukę ks. kan. Jan Ziółkowski.

**Święcenia subdiakońskie i diakońskie.** Radosna chwila święceń kapłańskich dla alumnów piątego kursu pomału już się zbliża. W dniu 5 marca w Katedrze z rąk J. E. Ks. Bpa Adolfa Jełowickiego następujący alumni otrzymali święcenia subdiakońskie: Antoniewski Tadeusz, Bednarczyk Józef, Bielawski Stefan, Busiuk Andrzej, Chmielewski Józef, Chomiuk Stanisław, Fęcki Wincenty, Fiuta Jan, Karauda Józef, Mitura Jan.

Z kursu czwartego na rocznych diakonów: Czuk Adam, Gajda Antoni i Roczon Ignacy.

Święcenia diakońskie wyżej wspomniani alumni otrzymają w niedzielę Męki Pańskiej, 2 kwietnia.

**Z uroczystości ku czci św. Tomasza z Akwinu.** Lubelskie zakłady teologiczne doroczne święto Patrona obchodziły uroczystości. W Uniwersytecie zorganizowano akademję w dniu 12 marca, na której odczyt o własności prywatnej wygłosił ks. dr. Antoni Szymański. W Bobolanum, po nabożeństwie w kaplicy, odbyła się podniosła dysputa scholastyczna.

W Seminarjum uroczystą Mszę św. odprawił rektor zakładu, ks. dr. Piotr Stopniak. O godzinie 4 pp., pod kierownictwem ks. prof. Michała Niechaja, odbyła się dysputa teologiczna. O pochodzeniu Ducha św. w ujęciu historycznym miał wykład subdiakon Józef Karauda, w ujęciu zaś biblijno-spekulatywnym diak. Henryk Strąkowski. Po wykładach była dyskusja, w której brali udział subdiakoni: Andrzej Busiuk, Winc. Fęcki i Aleksander Kaźniuk. Zaznaczyć trzeba, że w tym roku wykłady, dyskusja i przemówienia ks. prof. M. Niechaja były w języku łacińskim.

Na akademji byli: J. E. Ks. Biskup Ordynariusz, XX. profesorowie, z zamiejscowych ks. F. Mazur, proboszcz Krasienina, alumni seminarjum, Instytutu i klerycy salezjańscy.

**Towarzystwo Filozoficzne św. Tomasza w Lublinie.** Od roku 1931 istnieje w Lublinie Towarzystwo Filozoficzne św. Tomasza, celem którego jest rozwijanie myśli filozoficznej na zasadach Doktora Anielskiego. Należą do niego profesorowie Uniwersytetu, Bobolanum, Seminarjum Duchownego i Instytutu Mijsyjnego.

W roku 1932 Towarzystwo odbyło trzy posiedzenia, na których referaty wygłosili: p. prof. Bohdan Rutkiewicz „Biologia i Hylemorfizm“, ks. Wł. Goral „Hylemorfizm a dzisiejsze dane fizyczno-chemiczne“, ks. dr. M. Morawski T. J. „Rationes seminales“.

Nadto ukazał się pierwszy tom Biblioteki Towarzystwa p. n. „Indywidualizacja, Ewolucja i Finalizm Biologiczny“, napisany przez prof. Bohdana Rutkiewicza. Również przygotowuje się rocznik filozoficzny, treścią którego będzie „Historja ruchu tomistycznego w ostatnich dziesięciu latach w Polsce“.

Prezesem Towarzystwa w roku 1932 był p. prof. B. Rutkiewicz, sekretarzem ks. Wł. Goral.

**Instytut dla przeszkolenia przystępujących do Kościoła.** J. E. Ks. Biskup Adolf Szelażek na mocy upoważnienia udzielonego przez J. E. Ks. Nuncjusza Apostolskiego w Polsce erygował ostatnio przy Seminarjum Duchownem w Łucku Institutum Reformationis Ecclesiae dla przeszkolenia przystępujących do jedności z Kościołem katolickim duchownych prawosławnych. Rektorem rzezonego Instytutu mianował Ks. Biskup ks. kan. Jagłowski, polecając jednocześnie opracowanie programów naukowych, regulaminu wewnętrznego, wyznaczenie profesorów, ustalenie budżetu i wydanie zarządzeń co do adaptacji pomieszczeń, przeznaczonych dla Instytutu oraz utworzenia kaplicy wschodniego obrządku.

**Artyści - malarze.** Artysta malarz prof. Antoni Procapłowicz zam. w Krakowie ul. Rybicka № 5. wykonuje polichromje kościołów. Bliższych informacji udzielają artyści malarze: Kazimierz Kulecki zam. w Lublinie ul. Al. Racławickie 6 m. 12 II p. i Wiktor Turczyński zam. w Lublinie ul. św. Mikołaja 8, m. 5, oraz przyjmują zamówienia na bardzo dogodnych warunkach wszelkie prace wchodzące w zakres malarstwa kościelnego, jak: dekoracje Szopki, Bożego grobu i t. p., obrazy religijne, komplety Stacji Męki Pańskiej oraz konserwacja starych obrazów.

**Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Lublinie.** Zebranie. Dnia 9 marca w sali Domu Zarobkowego o godz. 5-ej p.p. odbyło się roczne zebranie Stowarzyszenia Pań św. Wincentego a Paulo. Na zebraniu byli J. E. Ks. Bp. Adolf Jełowicki, O. Lic, ks. dr. Z. Surdacki, ks. prof. Wł. Goral, przedstawiciele organizacyj religijno-społecznych i do stu członkiń. Po modlitwie do Ducha św. zebranie zagała przemówieniem i powitaniem p. Łucja Unruhowa, przewodnicząca Stowarzyszenia. Poczem nastąpiły sprawozdania



p. Tymińskiej, p. Lisowskiej, S. Marji i p. Malewskiej. Protokół ostatniego zebrania odczytała p. M. Starnawska.

Na zakończenie w podniosłych i serdecznych słowach przemawiał J. E. Ks. Bp. Adolf Jełowicki, zachęcając Panie do wpisywania się na listę członkiń.

**Sprawozdanie za rok 1932.** Działalność Stowarzyszenia w roku 1932 na podstawie ogólnego sprawozdania tak się przedstawia:

W roku sprawozdawczym Stowarzyszenie pracowało w trudnych warunkach, gdyż potrzeby biednych wzrastają, a coraz trudniej o środki na zaspokojenie tych potrzeb. Stąd smutna konieczność bardzo surowego kontrolowania zgłaszających się rodzin i ograniczanie pomocy tym biednym, którzy choć trochę mogą sobie radzić sami.

W roku ubiegłym stowarzyszenie liczyło 163 członkinie, w tem 38 czynnych i 125 wspierających.

Członkinie czynne pracowały w trzech sekcjach:

Sekcja pań odwiedzających, prowadzona przez panią Unruhową, liczy 23 członkinie. Sekcja ta odbywała zebrania co miesiąc.

Sekcja dochodów niestałych, pod przewodnictwem pani Lisowskiej, liczy pań 9 i zadaniem jej jest zbieranie funduszków na prowadzenie pracy stowarzyszenia. W roku sprawozdawczym sekcja przeprowadziła 4 zbiórki uliczne, 1 zbiórkę w kruchtach kościołów, sprzedaż palm przed kościołami w palmową niedzielę, 1 koncert, 2 loterie fantowe, 1 raut w sali Resursy Kupieckiej.

Oprócz tych dwu sekcji, żywszą działalność rozwinęła w roku sprawozdawczym sekcja oświatowa. Należy do niej 7 pań. Sekcja prowadzi pogadanki dla ubogich z dziedziny religijno-moralnej, wygłaszane co dwa tygodnie naprzemian przez kapłana, siostrę Marję i którąś z pań. Prelegentami w roku ubiegłym byli: Ks. prof. Goral, Siostra Marja oraz panie: Staniszevska, Unruhowa, Starnawska i Królikowska. Ubodzy bardzo chętnie słuchają pogadanek, wypełniając szczerze salkę stowarzyszenia. Nie szczędząc prelegentom wyrazów wdzięczności, często składają dowody prawdziwego przejęcia się treścią wysłuchanej pogadanki. Raz na miesiąc odbywają się pogadanki dla wykolejeńców życiowych, którzy po wysłuchaniu pogadanki, otrzymują podwieczorek. Ponadto sekcja prowadzi biblioteczkę, z której korzystają biedni i dziewczęta z pracowni. Biblioteczka liczyła w dniu 1-go stycznia 1933 roku—299 tomów (obecnie liczba ta już wzrosła)—z tego: religijnych 21, historycznych 27, popularno-naukowych 19, beletrystycznych 101, dla młodzieży 59, dla dzieci 12. Korzystało z biblioteczki w ciągu roku 63 osoby, przeczytano 795 książek. Biblioteczka, prowadzona przez panie Leśkiewiczową i Filipską, spełnia doniosłą rolę, dając ubogim i dziewczętom z pracowni zdrową strawę duchową, rugując z niejednych rąk literaturę pornograficzną.

Obecnie zarząd stanowią: przewodnicząca p. Łucja Unruhowa, panie Teresa Millerowa i Stanisława Tymińska, jako vice-przewodniczące; siostra Marja skarbniczka; pani Janina Lisowska,

jako przewodnicząca sekcji dochodów niestałych, p. Marja Starawska—sekretarka i p. Marja Klarnerówna, jako jej zastępczyni. Kom. rew. p.p. Królikowska, Malewska, Orłowska. Zarząd zbierał się wedle potrzeby, nie rzadziej jednak, niż raz na miesiąc. Raz na miesiąc również, z wyjątkim miesiący wakacyjnych, odbywały się zebrania ogólne i raz na miesiąc zebranie sekcji Pań odwiedzających. Na zebraniach ogólnych Dyrektor Stowarzyszenia, J. E. Ks. Biskup Jełowicki wyjaśniał w cyklu wykładów dogmatyczne podstawy wiary.

W roku sprawozdawczym przedmiotem wykładów był Kościół, jego boskie pochodzenie, ustrój i władza.

W ciągu roku Zarząd zorganizował 3 razy Msze św. ze wspólną komunją św. członkiń i ubogich, zostających pod opieką stowarzyszenia. Po nabożeństwach rozdawano medaliki Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny. Nauki głosił ks. kan. Zawistowski.

Przed Wielkanocą odbyły się rekolekcje dla członkiń, prowadzone przez ks. prof. Wierzbickiego. W rekolekcjach brało udział wiele pań z poza Stowarzyszenia. Ogólna liczba uczestniczek przekraczała 200 osób. W wielkim poście odbyły się rekolekcje dla ubogich, prowadzone przez ks. prof. Goralą. Wszyscy uczestnicy w liczbie 280 osób przystąpili do Sakramentów św., niektórzy po wielu latach obojętności religijnej. Moralna działalność stowarzyszenia wyraża się liczbą 5-ciu spowodowanych Chrztałów. Nawróceń dokonało się za przyczyną stowarzyszenia 17, doprowadzono do ślubu 4 małżeństwa, przygotowano do 1-ej komunji św. 17 letniego chłopca, zaniedbanego pod względem religijnym.

Na Wielkanoc święcone otrzymały 492 osoby, w tem 90 dzieci. W ciągu lata 61 dzieci wysłano na kolonje letnie, 15-ro umieszczono na półkolonjach 11-ro dzieci umieszczono za pośrednictwem ks. d-ra Surdackiego w cukrowni Nieledeu, gdzie doznały serdecznej gościnności w rodzinach pracowników Cukrowni i znalazły wzorową i troskliwą opiekę. Siedem dziewczynek z pracowni spędziło miesiąc wakacji letnich we dworach pańziemianek, należących do Sodalicji Marjańskiej pań wiejskich ziemi lubelskiej. Jedna z ubogich, młoda panna, chora na gruźlicę otwartą, spędziła dwa miesiące letnie w Konopnicy u pani Janiny Wołodkowej.

Na Boże Narodzenie rozdano 475 osobom mąkę, cukier, słoninę, śledzie i mydło. Z powodu trudności finansowych nie urządzano ogólnego obchodu „Gwiazdki“ i „Choinki“ dla wszystkich naszych biednych, poprzestano tylko na rozdaniu produktów i podzieleniu się opłatkiem.

Ponadto odbyła się „w domku“ wilja dla ubogich samotnych, którzy w domu gotować nie mogą. Zebrało się 43 osoby, które po wilji były na pasterce w Kaplicy Domu Zarobkowego. Potem odbyła się wilja dla wykolejeńców życiowych, których zebrało się 17 osób, w tem jedna kobieta i jeden żyd. Nieszczęśliwi ci z rozrzewnieniem łamali się z Siostrą Marją opłatkiem,

śpiewali kolendy i na pożegnanie oświadczyli, że w roku następnym proszą o wilję na 130 osób; „bo tyle nas jest mniej-więcej, a postaramy się, żeby nikt z naszej kampanji nie siedział na święta w więzieniu!”—Po wilji poszli na Pasterkę do katedry.

#### Działalność w świetle cyfr:

Wydano obiadów	33.440	Słoniny	221 kg.
Odwiedzin Siostry	880	Cukru	350 kg.
Wydano lekarstw	111	Chleba i bułek	611 kg.
Porad lekarskich	92 osob.	Kartofli	11.000 kg.
Umieszczono w szpitalach i przytułkach	40 osób	Różnych innych produktów	412 kg.
Wyszukano posad	67 osob.	Jaj	828 szt.
Zmarło	13 osób	Mleka	452 litry
Rozdano odzieży i bieliz.	1.383 szt.	Węgla	59.000 kg.
Rozdano obuwia	255 par	Mydła	111 kg.
Mąki, kaszy, grochu i ryżu	14.100 kg.		

#### Przynależność ubogich do parafij:

Parafia św. Pawła	55 rodzin	„ Bronowice	13 rodzin
„ Kalinowszczyzna	9 „	„ św. Jana	48 „
„ św. Mikołaja	11 „		

Sprawozdanie z działalności pracowni przy Stow. Pań św. Winc. à Paulo za rok 1932. Rok 1932 ogólnego kryzysu odbił się niepomyślnie i na naszej pracowni.

Osoby pracujące składają się z najuboższej sfery, bez ograniczeń wieku, to też pracuje tu staruszka 70-cioletnia, wdowa, która musi utrzymać rodzinę i matkę staruszkę; młodsze zaś wiekiem hafciarki, trykotarki i pończoszarki, szczupłym swym zarobkiem muszą się dzielić z rodziną.

Wszystkie one przeżywają nieraz smutne chwile, kiedy z braku obstalunków, Stowarzyszenie zmuszone jest niektórym na jakiś czas wymówić pracę, wtedy ból odbija się na każdej twarzy i przestkach utracenia chociaż niewielkiego zarobku.

W roku sprawozdawczym pracujących stale było 19 osób, o 3 osoby mniej niż w poprzednim, gdyż jedną zamąż wydano a dwie wstąpiły do klasztoru.

Wesele wychodzącej zamąż zostało urządzone w Domku Stowarzyszenia. Przy wejściu nowożeńców do domku spotkały ich chlebem i solą Panie ze Stowarzyszenia z Przewodniczącą Panią Unruhową na czele. Następnie koleżanki Panny młodej, współpracowniczeki ze szwalni, w pięknym nastrojowym śpiewie złożyły życzenia ślubne nowożeńcom, wywołując w nich szczere i czule rozrzewnienie.

W jednej z sali Domku naszego, pięknie przystrojonej kwiatami przygotowano wieczerę. Przemile wrażenie sprawił widok weselnego stołu, gdy obok nowożeńców, Panie ze Stowarzyszenia wraz z pracowniczkami ze szwalni zasiadły do wspólnej wieczerzy, wśród miłego rodzinnego nastroju.

Założone życie rodinkowe w listopadzie 1931 r., rozwinęło się doskonale i czyni współpracę miłą i przyjemną.

W każdą niedzielę, stojące na czele, poszczególnych działów, mają zebranie z Siostrą, a potem uprzyjemnia się spędzenie czasu czytaniem lub zabawą przy pomocy kilku gier zakupionych przez pracownice z jej funduszków.

Latem urządzone są wycieczki poza miasto pieszo lub koleją. Ponadto na jeden miesiąc letni zwykle sierpień, pracownice się zamyka, a pracujące jadą do Pań Ziemianek na wieś, gdzie pomagają trochę przy gospodarstwie domowym lub szyciu, za co mają zdrowe wiejskie odżywianie i tak upragnione, po całorocznym prawie pobycie w mieście, świeże powietrze. Po spędzeniu takich wakacji w zdrowotniejszych warunkach, każda nabiera nowych sił do dalszej siedzącej pracy. Cel pracowni zawsze utrzymują się ten sam: danie zarobku biednym dziewczętom i zachęcenie do umiejętnej systematycznej pracy.

O ile okazało się, że niektóre, a było ich 7-m, do szycia nie mają zamiłowania, wynaleziono im inny rodzaj pracy.

Zgłaszających się do pracy jest bardzo wiele, lecz nie można przyjmować z powodu braku obstalunków.

**Działalność Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego na terenie Lublina 1932 r.** W czasie obecnym, mocnego zradykalizowania społeczeństwa — wyniku długoletniego oddziaływania przywódców socjalistycznych i komunistycznych, silnego zwłaszcza pomiędzy robotnikami—Ch. U. R., którego celem jest szerzenie akcji oświatowej w duchu katolickim i narodowym oraz popieranie wychowania fizycznego wśród warstw robotniczych, w ubiegłym roku kalendarzowym spełnił zadawalniająco swoje zadania w zakresie urządzania wykładów, odczytów i zebrań dyskusyjnych.

Wykłady odbywały się w każdą niedzielę od godz. 4—5 p.p. z przerwą wakacyjną od dnia 22 maja do 30 października. Ogółem przeprowadzono 24 zebrania, na które przybyły 2434 osoby, czyli przeciętnie uczęszczało 102 osoby, przyczem minimalną obecność stanowiło 36 osób, maksymalną — 280.

Tematy wykładów, a szczególnie dyskusje obejmowały niemal wszystkie dziedziny życia ludzkiego. Wyczerpująco omówiono: komunizm w pierwszych gminach chrześcijańskich, hitleryzm, faszyzm, zapatrywanie na pracę socjalistyczne, liberalne i chrześcijańskie, sprawiedliwą zapłatę, położenie gospodarczo-polityczne Niemiec, stosunki polsko-jugosławiańskie, rewolucję hiszpańską, przeobrażenia współczesnej wsi, stosunek Kościoła do państwa, zagadnienia religijne a polityka oraz pokój czy wojna, reformę szkolnictwa, gazy bojowe i obrona przeciw nim, skarby z głębin ziemi, higienę i bezpieczeństwo pracy, pornografię, wrażenia z pobytu w Ziemi Świętej, Akcję Katolicką. Poza wykładami i dyskusją w miarę możliwości stosowano skromny dział koncertowy—popisy chóru S.M.P. „Odrodzenie“, pieśni solowe, deklamacje lub recytacje.

Większość prelegentów stanowili akademicy i seniorzy S.K.M.A. „Odrodzenie“, oprócz nich jednakże uproszeni zostali o wygłoszenie referatów treści specjalnej: prof. J. Budyszak, ks. J. Bogudziński, p. sędzieja Filipecki, inż. A. Kozłowski, inspektor pracy inż. St. Rozen, sen. S. Smólski, ks. dr. Wilczyński oraz mag. Elbin Bojc z Lubljany (Jugosławja), student T. Scholz z Wrocławia (Niemcy) i p. Słapa (Hiszpanja). Wykłady prowadzone przez ludzi fachowo obznajmionych w dziedzinach przez siebie referowanych i pogadanki naocznych świadków zdarzeń, odbywających się poza granicami naszego kraju, wzbudziły głębokie zainteresowanie się robotników naszą instytucją i przyczyniły do jej dobrego rozwoju.

Nie pominięto również sposobności urządzania uroczystych obchodów. W ciągu roku zorganizowano 4 akademje: powstania styczniowego, papieską, z okazji 41-o lecia enc. R. Novarum i 1-o lecia enc. Q. Anno i powstania listopadowego. Wszystkie opracowane były dobrze, lecz najlepsze wrażenie z pośród nich wywarła Akademia papieska, podczas której wygłosił referat ks. J. Bogudziński p. t. „Papież Pius XI — misjonarz“, a na zakończenie dano deklamacje, recytację i wykonał 3 pieśni chór Księży Studentów.

Kierownikami Ch. U. R. byli: w pierwszym półroczu ks. W. Krawczyk, w drugim—inż. A. Kozłowski, którzy gorliwie pracowali nad utrzymaniem na wysokim poziomie tej ze wszech miar godnej poparcia instytucji.

W ostatnich miesiącach ubiegłego roku zreformowano stosunki wewnętrzne Ch. U. R. Wszyscy słuchacze zaopatrzeni są obecnie w legitymacje i tylko za ich okazaniem jest dozwolony wstęp na salę wykładową i w ten sposób unika się napływu nieodpowiedniego elementu. Z pośród robotników powołano Radę, która podaje do wiadomości kierownika tematy interesujące robotników. W lokalu przy ul. Staszica 6 odbywają się zasadniczo wykłady dla mężczyzn, natomiast niewiasty mają możliwość uczęszczania na wykłady, prowadzone pod kierunkiem ks. W. Krawczyka przy Zw. Zaw. Służby Domowej. Podział ten ułatwia znacznie pracę wychowawczą.

Obecnie czyni się próby utworzenia nowego oddziału Ch.U.R. w lokalu Z.K.P., lecz sprawa nie jest jeszcze ostatecznie uzgodniona. Przedwstępne pertraktacje wskazują na prawdopodobieństwo rozpoczęcia tam prac.

Z nadzieją, że rywalizacja z socjalistycznym T. U. R. z biegiem czasu przyniesie zwycięstwo słusznemu stanowisku, że na stałe w sercach robotniczych zagości ideologia katolicko-społeczna — Ch. U. R. śmiało podnosi sztandar szczytnych ideałów katolicyzmu i głosi, zwalczając pogląd walki klas, hasło unormowania stosunków społecznych na zasadach sprawiedliwości i miłości.

Lublin, dn. 6 marca 1933 r.

*E. A. Krawczyk.*

## SĄD BISKUPI LUBELSKI

(ul. Zamojska № 2).

W sprawie, o nieważność małżeństwa *Majeran* przez *Wandę z Sułkowskich Majeran* wytoczonej, wzywa pod skutkami prawa *Antoniego Majerana* z pobytu niewiadomego, aby w dniu 10 go kwietnia 1933 r. o godz. 11-ej przed południem stawił się osobiście w pomienionym Sądzie dla złożenia zeznań. Uprasza się wszystkich, zwłaszcza Księży Proboszczów, którzyby wiedzieli o miejscu pobytu *Antoniego Majerana*, by zawiadomili Sąd Biskupi.

Lublin, dnia 22 lutego 1933 r.

Sędzia (—) Ks. Jan Lenart.

Notarjusz Sądu (—) Ks. E. Niećko.

W sprawie, o nieważność małżeństwa *Zubowskich* przez *Marję z Leśniaków Zubowską* wytoczonej, wzywa pod skutkami prawa *Danuta Zubowskiego* z pobytu niewiadomego, aby w dniu 8 kwietnia 1933 r. o godz. 11-ej przed południem stawił się osobiście w pomienionym Sądzie dla złożenia zeznań.

Uprasza się wszystkich, zwłaszcza Księży Proboszczów, którzyby wiedzieli o miejscu pobytu *Danuta Zubowskiego*, by zawiadomili Sąd Biskupi Lubelski.

Sędzia (—) Ks. Jan Lenart.

Notarjusz Sądu (—) Ks. E. Niećko.

## BIBLIOGRAFJA.

Ks. Wł. Staich. — „**Budzenie Świętej**“. Dzieje Kultu Królowej Jadwigi. Kraków, 1933. Księgarnia Krakowska.

Emil Rewerowski. — „**Królowa Jadwiga, polska Joanna d'Arc**“. Wydawnictwa powyższe mają za cel uświadomić społeczeństwo katolickie o życiu i czynach dzielnej i świętej Królowej Jadwigi. A ukazały się w czasie, kiedy zabiega się o wznowienie procesu beatyfikacji uwielbianej przez cały naród od wieków królowej.

Ks. Teodor Czaputa. — „**Niezłomny Rycerz Chrystusowy**“. Życie i śmierć męczeńska błog. Jana Sarkandra. Cieszyn, ul. Pokoju 6.

Dekretem św. Kongregacji z dnia 27 kwietnia 1932 r. ustanowione zostało specjalne officium et missa ku czci błog. Jana Sarkandra. Tej czcigodnej postaci, która oddała życie za wiarę, poświęcił treściwą książeczkę ks. Teodor Czaputa.

**Malaria et Chininum.** W roku 1927 Instytut propagandy chininy wydał w języku łacińskim książkę p. n. „**Malaria et Chi-**

ninum", której celem jest zapoznanie szerszego ogółu z wartością leczniczą chininy. Osiąga ten cel wydawnictwo, podając historję chininy i jej zbawienie skutki w dziedzinie zdrowia.

Można nabyć książkę i otrzymać wiadomości w tym względzie u p. Jana Tuchołka, Warszawa, ul. Złota 7, m. 29.

**„Szkola czynu“.** Naczelny Instytut Akcji Katolickiej (Poznań, Al. Marcinkowskiego 22) rozumiejąc doniosłość akcji oświatowej i uświadamiającej oraz potrzebę praktycznych pomocy organizacyjnych dla stowarzyszeń katolickich rozpoczął wydawanie popularnych i gotowych do wygłaszania wykładów i pogadanek z dziedziny Akcji Katolickiej pod nazwą: „Szkola czynu“.

Ukazały się do tej pory następujące numery:

- Nr 1 „Łączmy siły parafji“.
- Nr 2 „Zadania Akcji Katolickiej w parafji“.
- Nr 3 „O ofenzywę katolicką“.
- Nr 4 „Kobieta w Akcji Katolickiej“.

Cena sprzedaży tych wydawnictw wynosi za egzemplarz 10 groszy, a przy zakupie conajmniej 100 egz. 7 gr. za egzemplarz.

Ks. Dr. Jan Kornobis. **„Marja wspomozieniem w niedoli czasów obecnych“.** Czytania na miesiąc maj. Kielce 1933. Drukarnia św. Józefa na Korczówce.

Ks. Dr. Jan Kornobis, proboszcz w Tarczku diec. Kieleckiej, wydał nakładem własnym czytania majowe.

Jak już sam tytuł wskazuje, porusza czcigodny Autor temat aktualny. Oświetla mianowicie z punktu religijnego problem cierpienia zawsze nekający myśl ludzką, a zwłaszcza dzisiaj, gdy świat cały ugina się pod ciężkiem brzemieniem cierpień i z niepokojem w przyszłość spogląda.

W zdaniach krótkich i prostych rozwija Autor w formie bardzo przystępnej myśl każdej czytanki na podstawie zajmującego i dobrze dobranego przykładu. Książka Ks. Dr. Kornobisa w zupełności zasługuje na polecenie jej Czcigodnym Kapłanom diecezji naszej na najbliższy miesiąc Maj. X. T. W.

**Czytanki Żywego Różańca.** Czytanki Ż. R. zawdzięczamy ks. Fr. Nowakowskiemu. Na treść czytanki składa się odczyt i intencja miesięczna.

Czytanki nie są konkurencją dla pism różańcowych, ale są uzupełnieniem ich.

Gdyby „Czytanki“ były nietylko na zebraniu omawiane, ale gdyby członkowie rozebrali je po zebraniu i roznieśli po domach i wszędzie je tam odczytali głośno, Czytanki stałyby się amboną, którejby słuchali miliony ludzi.

Do tej pory ukazały się następujące czytanki: Żywy Różaniec wobec A. K. Apostolstwo świeckich w Ż. Różańcu.

Warunki prenumeraty są bardzo dogodne, przy zamówieniu 100 kompletów cena za numer wyniesie prawie 2 grosze.

Adres: Ks. Fr. Nowakowski, Karnkowo.

Konto P. K. O. Warsz. 68.616. p. Lipno Warsz.

## Fabryka świec W. G O S E K

w LUBLINIE, ulica Królewska Nr. 4. Telefon 13-50.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 66-701.

Poleca w dużym wyborze świece kościelne: świece dla bractw i kółek różańcowych: woskowe, stearynowe, sprężynowe, nadstawkowe i gromnice gładkie i ozdobne we wszystkich wymiarach i gatunkach. Paschały i trianguly. Kadzidla różnych gatunków, oliwę, lampki, ampułki, kropidla, knotki i t. p.

Wymiana odpadków świec lub wosku, względnie przelanie na nowe świece uskuteczniamy na bardzo dogodnych warunkach.

Cenniki wysyłamy na żądanie.

Ceny niższe.

### T R E Ś Ć:

AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ. — List J. Ś. Piusa XI o Powszechnym Wielkim Jubileuszu. — List Ojca św. w sprawie powszechnej adoracji w dn. 6 kwietnia r. b. — Przemówienie Ojca św. o nowoczesnych prądach w sztuce religijnej.

Z KURJI BISKUPIEJ. — Diecezjalny zjazd Duchowieństwa. — Ofiary na ratowanie Bazyliki Wileńskiej. — Doroczne sprawozdanie księży wobec swego Biskupa. — Księżę długi. — Godzina Święta. — Wielka Relikwja Drzewa Krzyża św. w Lublinie. — Obchód Roku Świętego.

AKCJA KATOLICKA. — Przed zjazdem kwietniowym. — Wykaz alfabetyczny parafji w których jest Bractwo Różańca Świętego kanonicznie zaprowadzone. — Brak ludzi.

ROZPORZĄDZENIA PAŃSTWOWE. — W sprawie przesyłania korespondencji urzędowej.

ARTYKUŁY RÓŻNEJ TREŚCI. — Sprawy misyjne. — Dzieło Apostolstwa Chorych w Polsce. — Rys historyczny parafji Chodywańce. — Rekolacje dla organizacyj wobec ducha czasu. — Organizacja współczesnego duszpasterstwa.

NEKROLOGJA. — Ś. p. O. Stefan Warszawski.

KRONIKA. — SĄD BISKUPI — BIBLJOGRAFJA. — OGŁOSZENIE.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie wraz z przesyłką pocztową 1 zł. 50 gr.  
CENA OGŁOSZEN: cała strona okładki 50 zł,  $\frac{1}{2}$  strony 25 zł,  $\frac{1}{4}$  strony 15 zł.

**Redaktor Ks. Dr. Wł. Goral, Seminarjum Duchowne.**

Pałac Biskupi: Telefon № 6-24. Kurja Biskupia: Telefon № 46.

P. K. O. Konto Biskupa Lubelskiego № 100,139.

**Adres Redakcji: Seminarjum Duchowne.**

**Wydawca i Administracja Kurja Biskupia w Lublinie.**

Druk. M. Kossakowska—Lublin.